

GŁÓWNY WIELKOPOLSKI

POZNAN
SOBOTA
24
SIERPIEŃ
1968

Wydanie A
Nr 201 (7627)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Odezwa rządów LRB, NRD, PRL, WRL i ZSRR do obywateli Czechosłowacji

BRACIA NASI, CZESI I SŁOWACY!

Zwracając się do Was rządy Ludowej Republiki Bułgarii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Węgierskiej Republiki Ludowej i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Odpowiadając na wezwanie o pomoc, z którym zwrócili się do nas wierni sprawie socjalizmu przywódcy partyni i działacze państwowi Czechosłowacji, wydaliśmy naszym siłom zbrojnym polecenie udzielenia klase robotniczej, całemu narodowi czechosłowackiemu niezbędnego poparcia dla obrony jego zdobyczy socjalistycznych, którym zagroziłaby coraz bardziej uporczywe ataki ze strony reakcji wewnętrznej i międzynarodowej.

Takie właśnie działania wynikają z kolektywnie podjętego w Bratysławie zobowiązania partii komunistycznych i robotniczych bratnich krajów do wspólnego popierania, umacniania i obrony zdobyczy socjalistycznych każdego narodu i udaremniania knoń imperializmu.

Zachęcani i popierani przez imperialistów kontrrewolucjonistów rwa się do władzy. Zawładnąwszy kierowniczymi stanowiskami w prasie, radiu i telewizji, siły antysocjalistyczne szkalowały i znieważały wszystko, co zostało stworzone rękami pracujących Czechów i Słowaków w ciągu dwudziestu lat walki o socjalizm.

Wrogowie rozpętali nagonkę na kadry oddane sprawie socjalizmu, podważali podstawy legalności i praworządności, brutalnie odsuwali od udziału w życiu politycznym kraju świadomych robotników i chło-

pów, prześladowali ucziwą inteligencję, która nie chciała uczestniczyć w działaniach skierowanych przeciwko ludowi. Łamiąc socjalistyczne ustawy, siły kontrrewolucyjne utworzyły własne organizacje, przygotowywały się do zagarnięcia władzy. Wszystko to było maskowane demagogiczną frazeologią o demokracji! Wierzymy, że nie wprowadzi to w błąd narodu czechosłowackiego, oddanego ideałom socjalistycznej demokracji. Prawdziwą wolność i demokrację można zapewnić tylko na drodze umacniania kierowniczej roli klasy robotniczej i jej awangardy — okrytej chwałą Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Takie właśnie cele przyświecały stycziowemu plenum KC KPCz, które zapoczątkowało naprawę błędów, popełnionych w przeszłości. Nasze partie i narody poparły słuszne dążenia, zmierzające do umocnienia i dalszego doskonalenia socjalistycznej demokracji.

Jednakże w ostatnich miesiącach antysocjalistyczne siły, zręcznie się maskując, zaczęły podważać podstawy socjalizmu. Wiele osób, które przedostały się do państwowego i partyjnego kierownictwa Czechosłowacji, w istocie rzeczy osłaniały tę wywrotową działalność, pomagając tym samym kontrrewolucji w skupieniu sił do końcowego etapu walki o zdobycie władzy.

Na radziecko-czechosłowackim spotkaniu w Czernej nad Cisą oraz na bratysławskiej naradzie partii komunistycznych i robotniczych przedstawicieli Czechosłowacji zapewniali, że zamierzają stać na straży interesów ludu pracują-

cego i zahamować działalność reakcji, zmierzającą do podważenia socjalizmu. Obiecali też umacniać jedność Czechosłowacji i bratnich krajów socjalistycznych.

Jednakże zapewnienia te i zobowiązania nie zostały spełnione, co jeszcze bardziej zachęciło siły antysocjalistyczne i ich zagranicznych protekto-

Dokończenie na str. 2



23 bm. do Moskwy przybył prezydent Czechosłowacji Ludvík Svoboda. Na zdjęciu: L. Svoboda, L. Breżniew, A. Kosygin i N. Podgorny przejeżdżają ulicami Moskwy.

Komunikat Agencji TASS o sytuacji w CSRS

Aktywizacja sił reakcyjnych

Agencja TASS podała komunikat, w którym stwierdza:

W CSRS obserwuje się akty wzięcia sił reakcyjnych, które czują, że grunt usuwa im się spod nóg. Potwierdza to fakt, że prawniczo-rewizjonistyczne elementy w dniu 22 sierpnia pospiesznie zorganizowały w Pradze tajne zgromadzenie, które nazwały nadzwyczajnym zjazdem KPCz. Rachuby organizatorów tego zgromadzenia zmierzały do tego, aby samowolnie opanować kierownicze organa partii i zmienić jej kurs polityczny.

Ten tak zwany zjazd został zorganizowany i przeprowadzony z naruszeniem elementarnych norm statutu KPCz. Zwołano go bez wiedzy KC partii. Wśród jego uczestników nie było przedstawicieli Komunistycznej Partii Słowacji, faktycznie nie byli reprezentowani komuniści-robotnicy. Nieobecni byli komuniści z armii. Nikt nie sprawdzał pełnomocnictw uczestników. Na zgromadzeniu uchwalono zawczasu skleconą uchwałę zmierzającą do oderwania Czechosłowacji od wspólnoty socjalistycznej i do wzmacniania wrogości wobec bratnich krajów i ich sił zbrojnych.

Właśnie w tych dniach ujawnia się istota od dawna przygotowywanego spisku przeciwko socjalistycznej Czechosłowacji. Podziemne radiostacje przekazują oświadczenia, wzywające do wystąpienia CSRS z organizacji Układu Warszawskiego, do proklamowania Czechosłowacji tzw. „państwem neutralnym”, do zorientowania jej polityki zagranicznej na zbliżenie z tymi państwami imperialistycznymi, przede wszystkim NRF, które pretendują do roli opiekunów CSRS. W ten sposób plany, które jeszcze niedawno opracowywane były w tajemnicy przez imperialistyczne kółka i wywiady, wyszły na światło dzienne. Charakterystyczne jest, że audycje podziemnych radiostacji

Agencja TASS komunikuje

W Moskwie rozpoczęły się rozmowy przedstawicieli CSRS i Związku Radzieckiego

Serdeczne powitanie prezydenta L. Svobody i towarzyszących mu działaczy czechosłowackich w stolicy ZSRR

Agencja TASS opublikowała następujący komunikat oficjalny o przybyciu do Moskwy prezydenta Czechosłowacji:

W dniu 23 sierpnia przybył do Moskwy z przyjacielską wizytą oficjalną dla omówienia problemów, stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania, prezydent Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Ludvík Svoboda. Wraz z prezydentem CSRS do Związku Radzieckiego przybyli: minister obrony narodowej, generał pułkownik Martin Džur, członek Prezydium KC KPCz, pierwszy sekretarz Srodkowoczeskiego Komitetu Obwodowego KPCz, Jan Piller, minister sprawiedliwości, przewodniczący Czechosłowackiej Partii Socjalistycznej Bohuslav Kucera, sekretarz KC KPCz, Alcis Indra, zastępca przewodniczącego rządu CSRS, członek KC KPCz Gustav Husak.

Na lotnisku udekorowanym flagami państwowymi Związku Radzieckiego i CSRS towarzyszyli czechosłowackim działaczom: sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, członkowie Biura Politycznego KC KPZR, Giennadij Woronow, Aleksiej Kosygin, Andriej Kirilenko, Nikołaj Podgorny, Dmitrij Polanski, Michaił Susłow, Aleksander Szelepin, minister obrony ZSRR, Andriej Greczko, minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko. Przy powitaniu prezydenta Czechosłowacji kompania honorowa oddała honory wojskowe, odegrano hymny państwowe Związku Radzieckiego i CSRS.

Licznie zebrani przedstawiciele mas pracujących Moskwy zgłaszali serdeczne przyje-

kój”. Prezydent serdecznie odpowiedział na powitania mieszkańców Moskwy.

Wzdłuż drogi z lotniska do Moskwy i na ulicach prowadzących na Kreml Ludvík Svoboda i czechosłowacki działacz partyjnych i państwowych witali dziesiątki tysięcy mieszkańców Moskwy. Trzymali oni w rękach bukiety kwiatów oraz chorągiewki o barwach radzieckich i czechosłowackich. Wiele osób przyszło z transparentami, na których widniały napisy: „Niech żyje jedność i zespolenie krajów wspólnoty socjalistycznej!”, „Popieramy i aprobujemy politykę KPZR!”, „Przyjaźń radziecko-czechosłowacka po wieczne czasy!”.

W dniu 23 sierpnia rozpoczęły się w Moskwie rozmowy między delegacją Czechosłowacji z prezydentem CSRS Ludvíkiem Svobodą na czele i przywódcami KPZR i rządu radzieckiego. Rozmowy przebiegają w szczerzej partyjnej atmosferze. Rozmowy będą kontynuowane 24 sierpnia rano. (PAP)

Skomplikowana i poważna sytuacja Korespondencja Agencji Robotniczej z Pragi

Noc z 22 na 23 bm. upłynęła tak w Pradze, jak i w większości miast i osiedli Czechosłowacji spokojnie. Jednostki wojskowe Paktu Warszawskiego zabezpieczają w całym państwie. W wielu miejscowościach przedstawiciele lokalnych władz partyjnych i państwowych weszli w ścisły kontakt z dowództwami jednostek i ustalili sposoby utrzymywania porządku i spokoju. W wielu wypadkach jednostki wojskowe usunęły się poza zamieszkałe rejony pozostawiając miejscowym władzom pełną samodzielność organizacji normalnego życia.

W stołecznej Pradze życie powoli wraca do normy. Praca w fabrykach i urzędach a także w instytucjach jest w zasadzie normalna.

Wczoraj też w godzinach przedpołudniowych ogłoszono w programach radiowych tekst wystąpienia prezydenta Republiki Ludvíka Svobody. Prezydent stwierdził m. in., iż w dniu 22 sierpnia br. powołał rękawicę z przedstawicielami władz radzieckich na temat rozwiązania obecnej sytuacji.

Prezydent stwierdził, iż konieczne jest dalsze kontynuowanie rozmów z najwyższymi przedstawicielami władz Związku Radzieckiego. W związku z tym, jak oświadczył, wyjeżdża dzisiaj na zgodę i w porozumieniu z rządem Czechosłowacji do Moskwy na dalsze rokowania.

Ludvík Svoboda zwrócił się do całego społeczeństwa o zachowanie spokoju i o to, by dalej z pełnym zaufaniem poparli jego dalsze poczynania. Prezydent powiedział dalej te słowa: „Stanowczo was wszystkich proszę o rozwagę i powściągliwość, abyście pomogli tworzyć sprzyjające warunki”.

Dokończenie na str. 2

Mówią wielkopolscy robotnicy

Pomoc bratniej Czechosłowacji dowodem internacjonalizmu i sprawą polskiej racji stanu

Na setkach zebrań organizacji partyjnych w sposób spokojny a jednocześnie stanowczy klasa robotnicza naszego województwa wyraża poparcie decyzji udzielenia zbrojnej pomocy Czechosłowacji dla zwalczania sił kontrrewolucyjnych.

Na blisko dwustu zebraniach partyjnych w powiecie ostrowskim dyskutanci wskazywali na konieczność podjęcia takich właśnie decyzji — udzielenia pomocy wojskowej, zwłaszcza w związku z przedostaniem się w CSRS do władz osób, którym jedność socjalistyczna jest obca. Podkreślano, że w Czechosłowacji dochodziły do głosu siły, dążące do oderwania tego kraju od naszego obozu. Stanowiło to poważne niebezpieczeństwo dla systemu obrony krajów socjalistycznych, a przede wszystkim NRD i Polski.

Jednym z dowodów poparcia stanowiska kierownictwa partii i rządu jest wzmocniona aktywność produkcyjna wielu zakładów robotniczych. Na wszystkich niemal zebraniach dekla-

rowane są zobowiązania zwiększenia wydajności pracy i przekraczania zadań planowych. M. in. załoga Oddziału „Cegielskiego” w Śremie likwiduje w szybkim tempie zaległości w wykonaniu planów. Podobne meldunki o czynnym poparciu decyzji władz PRL otrzymujemy z wielu innych zakładów.

Na naradzie aktywów ZSL powiatu Turek omawiającego Tezy na V Zjazd PZPR, dyskutanci podkreślali pomoc ZSRR, bez której trudno byłoby mówić o tak szybkim uprzemysłowieniu naszego kraju.

Podczas zebrań w Pile podkreślono, że odsunięcie w CSRS niektórych doświadczonych i wypróbowanych komunistów od władzy — świadczyło o zdecydowanie o obranym kursie politycznym.

Uczestnicy zebrań wyrażali nadzieję, że narody Czechosłowacji zrozumieją w pełni właściwy sens pomocy, udzielanej przez państwa Układu Warszawskiego i udziela poparcia siłom prawdziwie socjalistycznym. (jk)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane i niewielkie, na południu i południowym wschodzie przeważnie duże, miejscami opady oraz skłonność do lokalnych burz. Rano zamglenia i mgły. Temperatura maksymalna od 18 st. nad morzem i na południu do 24 st. na zachodzie i 28 st. na Mazurach.

W 24 rocznicę wyzwolenia

Rumunii

Depesza z Polski

Z okazji święta narodowego — 24 rocznicy wyzwolenia Rumunii — Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rada Państwa i Rada Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wystosowały w dniu 23 bm. do Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej, Rady Państwa i Rady Ministrów Socjalistycznej Republiki Rumunii depeszę z pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami dla narodu rumuńskiego. (PAP)

Przyjęcie w ambasadzie

Ambasador Socjalistycznej Republiki Rumunii w Polsce — Tiberiu Petrescu wydał 23 bm. przyjęcie z okazji święta narodowego swego kraju.

Uroczystość w Moskwie

W czwartek odbyła się w Moskwie uroczystość poświęcona 24 rocznicy wyzwolenia Rumunii spod okupacji hitlerowskiej. (PAP)

CAF — TASS — telefoto

cie prezydentowi CSRS i innym towarzyszom czechosłowackim, którzy wraz z nim przybyli.

Z lotniska prezydent Ludvík Svoboda udał się do oddanej do jego dyspozycji rezydencji na Kremlu. W samochodzie jechali wraz z nim Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny i Aleksiej Kosygin.

W drodze na Kreml dostojnych gości z zaprzyjaźnionej, socjalistycznej Czechosłowacji serdecznie witali mieszkańcy Moskwy.

Pionierzy i młodzież szkolna wręczała Ludvíkowi Svobodzie i innym działaczom Czechosłowacji bukiety czerwonych goździków. Znajdujący się na lotnisku mieszkańcy Moskwy serdecznie witali prezydenta CSRS i towarzyszące mu osoby. Wznoszono okrzyki: „Niech żyje przyjaźń radziecko-czechosłowacka!”, „Niech żyje prezydent Svoboda!”, „Przyjaźń, po-

Patrioci południowowietnamscy wtargnęli do bazy USA w Da Nang

Jak donosi Agencja France Presse partyzanci szturmują Da Nang, miasto — bazę wojsk amerykańskich. W nocy z czwartku na piątek kilka oddziałów partyzanckich przedarło się do miasta.

Jednocześnie siły narodowo-wyzwoleńcze znajdujące się w odległości kilku kilometrów od bazy rozpoczęły atak na pozycje obronne wojsk amerykańsko-reżimowych wokół miasta. Partyzanci zaatakowali główne punkty strategiczne, m. in. most Cam Le w odległości 5 km od bazy oraz główny bastion amerykańskiej piechoty morskiej w Wietnamie Południowym.

W piątek partyzanci atakowali następujące punkty strategiczne: szosę nr 4 broniąną przez połączone oddziały amerykańsko-sajgonskie w pobliżu Sajgonu — koncentrację wojsk amerykańsko-reżimo-

wych w rejonach położonych w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej, starożytną stolicę cesarską Hue, lotnisko amerykańskie Kontum na płaskowyżu centralnym, 420 km na południowy zachód od Sajgonu oraz wiele ważnych punktów strategicznych.

Sajgon znajduje się w dalszym ciągu w stanie oblężenia. Superfortece amerykańskie „B-52” oraz artyleria, bez przerwy bombardują na oślep domniemane pozycje partyzantów oraz wyrzutnie rakietowe w rejonie Sajgonu. W czasie walk w tym rejonie w czwartek partyzanci zniszczyli 4 transportery opancerzone.

Praca ideowo-wychowawcza tematem narady kuratorów

W Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego odbyła się w piątek, pod przewodnictwem wiceministra Romana Mistewicza, krajowa narada kuratorów okręgów szkolnych z udziałem pracowników okręgowych ośrodków metodycznych, przedstawicieli wydziałów oświaty KC PZPR, NK ZSL i CK SD, a także Związku Nauczycielstwa Polskiego i organizacji młodzieżowych.

Narada poświęcona była problemom pracy ideowo-wychowawczej szkolnictwa w świetle tez na V Zjazd partii. Referat poświęcony tym zagadnieniom wygłosił minister oświaty i szkolnictwa wyższego prof. Henryk Jabłoński.

Następnie wiceminister oświaty i szkolnictwa wyższego Jan Szkop omówił główne zadania w dziedzinie pracy wychowawczej oraz rolę i metody planowania w działalności wychowawczej szkół. Konieczne jest — podkreślił — aby opracowane programy i konkretne plany działalności wychowawczej były dostosowane do specyfiki i warunków terenowych. Powstawać one powinny w wyniku wymiany poglądów i doświadczeń szerokiego kręgu nauczycieli, wychowawców i działaczy oświatowych. Na wszystkich szczeblach wspólnie, z sojusznikami szkoły — rodzicami i ogółem społeczeństwa — powinniśmy tworzyć szeroki front socjalistycznego wychowania młodzieży w służbie naszej ludowej ojczyźnie.

Zawarte w obu referatach problemy, dotyczące kierunków pracy wychowawczej szkolnictwa — podjęło wielu uczestników dyskusji, w której poruszano również inne zagadnienia związane z działalnością szkół w nadchodzącym nowym roku nauki. Wielu dyskutantów podkreślało, że w dziedzinie kształtowania ideowej postawy młodzieży poważne obowiązki spoczywają nie tylko na nauczycielach przedmiotu „wychowanie obywatelskie” bezpośrednio związane z tą dziedziną, ale także na wykładowcach wszystkich

przedmiotów, którzy w szerszym niż dotąd zakresie winni wydobywać treści wychowawcze z programów nauczania i dyrektorów szkół, którzy winni koordynować ogół poczyną kadry pedagogiczne. Wskazywano, że ważne znaczenie dla pogłębienia wiedzy społeczno — politycznej uczniów, dla ukształtowania ich postawy mają bezpośrednie kontakty młodzieży z zakładami pracy, instytucjami, z całym życiem społecznym.

PAP

33 transplantacja serca

Lekarze szpitala przy Uniwersytecie Stanford (stan Kalifornia) pod kierownictwem prof. Normana Shumwaya dokonali w piątek nowej operacji przeszczepienia serca.

Pacjentem jest 42-letni reżyser Leonard Drake. Otrzymał on serce 20-letniego żołnierza, który zginął w wypadku samochodowym.

Operacja dokonana przez lekarzy szpitala w Stanford jest 33 operacją przeszczepienia serca na świecie i 3 dokonana przez ten zespół lekarski.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w związku z sytuacją w CSRS

Korespondent PAP donosi z siedziby ONZ:

W nocy z 22 na 23 bm. odbyło się tutaj nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zwołane na żądanie 7 państw zachodnich z USA na czele dla rozpatrzenia sytuacji w Czechosłowacji.

W posiedzeniu tym, obok członków Rady, uczestniczyli na własne żądanie przedstawiciele Polski i Węgier. W ciągu pierwszych kilkunastu minut obrad, na sali znajdowali się również przedstawiciele czechosłowackiej delegacji przy ONZ, którzy po złożeniu krótkiego oświadczenia opuścili salę i nie brali udziału w dalszym ciągu posiedzenia.

Delegacje państw zachodnich, w szczególności zaś delegacja USA pod przewodnictwem ambasadora Balla, chciały za wszelką cenę doprowadzić do jak najszybszego uchwalenia prowokacyjnej rezolucji potępiającej kraje socjalistyczne. Dla osiągnięcia tego celu przedstawiciel USA nie cofnął się przed zastąpieniem całego arsenału oszczerstw, nacisków oraz sztuczek proceduralnych, mających uniemożliwić delegatom krajów socjalistycznych przedstawienie swojego punktu widzenia. Należy też dodać, że posiedzenie odbyło się pomimo protestów przedstawicieli stałego członka rady — ZSRR i niestalego członka rady obecnej kadencji — Węgier. Przed rozpoczęciem obrad delegacji obu tych krajów oświadczyli, że Rada Bezpieczeństwa omawia wydarzenia czechosłowackie nielegalnie, gdyż są to sprawy wewnętrzne CSRS.

W pierwszej części posiedzenia delegacji Polski i Węgier wygłosili krótkie przemówienia, przedstawiając stanowisko swoich rządów.

Z kolei delegat Bułgarii oświadczył, że wobec nowych elementów sytuacji zarówno w Europie, jak i na terenie ONZ, pragnie swoje wystąpienie przygotować i wygłosić je na kolejnym posiedzeniu Rady przed głosowaniem nad projektem rezolucji. Oświadczenie to i prośba delegata bułgarskiego są całkowicie zgodne z regulaminem obrad Rady Bezpieczeństwa, który przewiduje, że każdy z uczestników posiedzenia ma prawo żądać czasu na przygotowanie swojego wystąpienia i przekazanie go za swoim rządem. Prośba delegata Bułgarii delegat USA Ball poparty przez delegatów Anglii i Kanady, wykorzystywał jako pretekst do oszczerzeń na temat delegacji krajów socjalistycznych. Ponadto ambasador Ball w aroganckim sposób starał się odmówić delegatowi bułgarskiemu prawa głosu. W wyniku tej proceduralnej batalii, za-

Dziennik „Prawda” o kampanii wokół wydarzeń w Czechosłowacji

Komentator polityczny „Prawdy” Jurij Żukow, pisze w numerze piątkowym dziennika:

Im bardziej bezczelnie poczynają sobie w Pradze kontrrewolucjoniści, którzy odrzucili osławioną maskę „humanitaryzmu” i „demokracji”, im częściej uciekają się do dywersji i używają schowaną uprzednio broń przeciwko patriotom czechosłowackim i wojskom bratnich krajów — tym aktywniej bronią ich zagraniczne siły imperialistyczne.

Należało się tego spodziewać. Tylko ludzie beznadziejnie naiwni lub też ludzie którzy stracili wszelką świadomość klasową mogli myśleć, że agenci imperialistyczni, którzy do czasu usiłowali się podsywać pod ludzi uczciwych, pracujących zgodnie z uchwałami styczniowego plenum KC KPCz — nad umocnieniem podstaw socjalizmu i rozwoju demokracji socjalistycznej, że ci agenci nawrócą się i przekształcą w bojowników o socjalizm.

Wiadomości napływające z Pragi świadczą dobitnie, że elementy antysocjalistyczne przygotowały się wcześniej i starannie do dwóch wariantów walki: do tak zwanego „cichego” wariantu przeniknięcia do punktów dyspozycyjnych w kraju oraz do wariantu drugiego — drogi przemocy.

Nie jest przypadkiem, że w owym czasie kontrrewolucjoniści tak szeroko wykorzystywali radio, telewizję i propagandę. W ich posiadaniu znalazły się przygotowane uprzednio, nikomu nieznane tajne na-
dajniki, maszyny drukarskie.

zapasy papieru, sieć nielegalnego kolportażu itd. Fakty świadczą, że zgromadzone były nieźle broń.

„Atlantykę” stolice zdają sobie sprawę, że agencja imperialistów, która ujawniła obecnie swe prawdziwe oblicze, doznała poważnych porażek. Jednakże ośrodki te chciałyby przynajmniej wyciągnąć z powstałej sytuacji jakiś zysk polityczny, rozwinąć na skalę największą kampanię w obronie kontrrewolucjonistów praskich. Stawiają na to, że niektórzy ludzie pozbawieni rzetelnej informacji, są dezorientowani potwornymi oszczerstwami głoszonymi obecnie za pośrednictwem nielegalnych nadajników radiowych. Może polną taką przy-

patrzcie jakież to proste „święte przymierze” w obronie kontrrewolucjonistów czechosłowackich kształtuje się obecnie na zachodzie! Najbardziej aktywni, jak należało oczekiwać, okazali się politycy zachodni Niemcy, przy czym w rolach głównych występują tacy osobnicy jak pan Strauss, znany wystarczająco z „demokratyzmu”, nawet we śnie widzi on krwawe stłumienie komunizmu.

Lekcje „demokracji” i „tolerancji” usiłują aplikować obecnie bojownikom o sprawę socjalizmu również inni strażnicy interesów imperializmu, w rodzaju pewnych czołowych polityków USA i Anglii, premiera australijskiego Johna Gortona, słynnego z wystąpienia w obronie nikczemnej wojny amerykańskiej w Wietnamie, dokąd posłał na śmierć młodzieńca Australii, czy też w rodzaju faszystowskiego dyktatora paragwajskiego Stroessnera.

Chórem tym dyryguje, jak należało oczekiwać, rada Paktu Atlantycznego. Zebrała się ona 21 sierpnia w Brukseli; amerykańska agencja UPI podkreśliła w sposób symptomatyczny, że „wydarzenia w Czechosłowacji były głównym punktem porządku dziennego”. Właśnie tam opracowano plan kampanii politycznej przeciwko krajom socjalistycznym, która weszła kilka godzin później w życie. W ONZ i ich sojusznicy.

Ciekawa zbieżność: prawie równocześnie w tym samym duchu i z tych samych pozycji wystąpili przeciwko krajom socjalistycznym członkowie rady generalnej między narodów socjalistycznej zgromadzeni w Kopenhadze, wśród nich były wicepremier włoski Nenni, który specjalnie w tym celu pośpieszył z Rzymu i podobni politycy.

Zdumiewający przejaw solidarności, o którym tak lubią pogađać pewni przywódcy partii socjalistycznych! Z kim jednak się solidarzyli? Z kim i w jakiej sprawie? Fakty dostarczają odpowiedzi: jest to solidarność z imperialistami z NATO w zgodnych próbach rozchwiania i podważenia podstaw socjalizmu.

Historia w jakimś sensie się powtarza: tak samo mniej więcej kształtowała się sytuacja w 1956 roku, kiedy wojska radzieckie pomagały meżynom w zniszczeniu węgierskim w okolicy zniszczenia sił kontrrewolucyjnych. Oczywiście, fakty, o których mowa wyżej, nie mogą nikogo zadziwić. Pomagają one jedynie lepiej dojrzeć mechanizm walki klasowej w świecie współczesnym.

Bratnie partie mas pracujących, postępowo opinia publiczna wielu krajów wyraża solidarność i poparcie dla posunięć Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych, które udzieliły pomocy narodowi czechosłowackiemu w walce z reakcją wewnętrzną i zagraniczną. Jednakże w ostatnich dniach wyszły na jaw również takie fakty, które trudno zrozumieć. Mowa o niekonsekwentnej, rzecz można powiedzieć, która z jednej strony wyrażała się w nieufności do poczyną zdrowych sił Czechosłowacji i bratnich krajów, a jednocześnie zdradzała niewytłumaczalne niezrozumienie groźby, która stanowi dla sprawy socjalizmu aktywizacja sił kontrrewolucyjnych w Pradze.

Czyż nie dowodzi to, że niektórzy nasi przyjaciele za granicą, wyraźnie zdeorientowani, propagandą imperialistyczną, nie pojęli istoty powstałej

sytuacji i spieszą natychmiast wyrazić dezaprobatę dla posunięć krajów socjalistycznych wykonujących zobowiązania powzięte w Bratysławie?

Naszych przyjaciół powinien zaniepokoić fakt, że 22 sierpnia dziennik „New York Times”, który poświęcił wydaniem w Czechosłowacji 7 stron, złośliwie „pogratulował” — w bezczelnym chuligańskim artykule, rojącym się od obelg pod adresem krajów socjalistycznych oraz ich wielkich ideałów — tym działaczom komunistycznym, którzy mówiąc słowami artykułu „wy stąpili przeciwko partiom socjalistycznym”, udzielającym Czechosłowacji natychmiastowej pomocy na prośbę jej działaczy partyjnych i państwowych.

Należy powiedzieć, że wiele partii, w tym Partia Pracujących Wietnamu stojąca w pierwszym szeregu walki antyimperialistycznej, potrafiło od razu określić gdzie są wrogowie a gdzie przyjaciele oraz

słusznie ocenić pod względem politycznym wydarzenia w Czechosłowacji.

Wszyscy ludzie walczący o pokój i socjalizm, przede wszystkim zaś komuniści, mają wspólny cel: walkę i zwycięstwo nad tym wrogiem. Mają wspólny obowiązek: nieugiętą rewolucyjną solidarność w walce.

Na takim stanowisku my, komuniści, стоим. Od tego nie odstępamy. Z tym zwyciężymy. (PAP)

Film o poznańskim uczonym

W pierwszej połowie września w Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi reż. Edward Czurko ukończył pracę nad filmem „Profesor Józef Kostrzewski”. Utwór ten, poświęcony wybitnemu polskiemu archeologowi, przedstawia jego życie i imponujący dorobek naukowy związany przede wszystkim z obaleniem wielkogermańskiej szowinistycznej tezy zaprzeczającej słowiańskiej i polskiej przeszłości dorzecza Odry i Wisły. (PAP)

Odezwa do obywateli Czechosłowacji

Dokończenie ze str. 1

Wobec wzmocnienia wroga działalności. Wrogowie gotowi byli utracić kraj w chaos, złożyć własność i niezależność ojczyzny w ofierze swoim ciastym, egoistycznym cełom.

Kontrrewolucjoniści liczyli na to, że w skomplikowanej i napiętej sytuacji międzynarodowej, wywołanej agresywnymi poczynaniami amerykańskiego imperializmu, a zwłaszcza aktywizacją sił odwetowych w Niemczech zachodnich, uda im się wyrwać Czechosłowację ze wspólnoty państw socjalistycznych. Próbną to nadzieję. Państwa socjalistyczne dysponują dostateczną siłą, a-

żeby uchronić bratni kraj i obronić sprawę socjalizmu.

Drodzy przyjaciele!

Dzisiaj przybyli Wam z pomocą Wasi bracia klasowi.

Przybyli oni do Was nie po to, żeby mieszać się do waszych spraw wewnętrznych, lecz po to, żeby wraz z Wami stanowić czoło kontrrewolucji, obronić sprawę socjalizmu i zażegnać niebezpieczeństwo grożące suwerenności, niepodległości i bezpieczeństwu Waszej ojczyzny.

Wojska bratnich krajów sojuszników przybyli do Was, aby nikt nie mógł pozbawić Was wolności, zdobytej we wspólnej z nami walce z faszystem, aby nikt nie mógł przeszkodzić Wam w kroczeniu świetlaną drogą socjalizmu. Wojska te opuszczają Wasze terytorium z chwilą gdy usunęte zostanie niebezpieczeństwo zagrażające wolności i niepodległości Czechosłowacji.

Wierzmy, że jedno z zespolenie bratnich narodów socjalistycznej wspólnoty zwycięży nad knowaniami wrogów.

Niech żyje socjalistyczna Czechosłowacja!

Niech żyje przyjaźń i braterstwo narodów krajów socjalistycznych!

**Rada Ministrów
Ludowej Republiki Bułgarii
Rada Ministrów
Niemieckiej Republiki
Demokratycznej
Rada Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej
Rada Ministrów
Węgierskiej Republiki
Ludowej
Rada Ministrów
Związku Socjalistycznych
Republik Radzieckich**

PAP

Antykomunistyczna heca reakcyjnej prasy NRF

Oceniając głosy prasy niemieckiej agencja ADN pisze o bezprzykładnej antykomunistycznej hecy rozpętanej przez prasę zachodniemiecką i zachodnioblińską przeciwko Związkowi Radzieckiemu i jego sojusznikom. Związkiem prasa koncernu Springera, podjudzając do prowokacji, staje po stronie tych sił socjalistycznych CSRS, które chcą założyć normalne życie kraju i stworzyć trudności.

Pisma takie, jak „Die Welt”, „Bild-Zeitung” i „Morgenpost” w stylu komunikatów faszystowskich informują o wydarzeniach w CSRS. „Bild-Zeitung” nawołuje do wzmocnienia zbrojnych w ramach NATO i forsowania zimnej wojny. W tym kontekście wypowiada się ona przeciwko rozmowom z NRD w sprawie unormowania stosunków między obu państwami niemieckimi. (PAP)

Izraelskie prowokacje w dolinie Bejsan

Jak donoszą z Ammanu, wojska izraelskie w czwartek dwukrotnie naruszyły porozumienie o zaprzestaniu ognia w dolinie Bejsan.

Ostrzał z karabinów maszynowych i artyleryjski agresorów trwał w sumie około 2 godzin. W obu wypadkach wojska jordańskie odpowiedziały ogniem. Jak oświadczył jordański rzecznik wojskowy, strona jordańska nie poniosła strat.

PAP

Strajk w Jerozolimie

Arabska część Jerozolimy na dal kontynuuje strajk protestacyjny w związku z rajdami uzbrojonej młodzieży izraelskiej na dzielnicę arabską. Stara Jerozolima przedstawia obraz miasta wymarłego. Kupcy zamknęli sklepy, ludność nie opuszcza domów, a po ulicach krążą jedynie wzmocnione patrole. Doniesienia wskazują, że w rejonie Jerycha doszło do gwałtownych starć między ludnością arabską a oddziałami izraelskimi. (PAP)

Skomplikowana i poważna sytuacja

Dokończenie ze str. 1

runki do zbliżających się złożonych rokowań”.
„Musimy wszyscy sobie uświadomić — powiedział działacz prezydent Swohoda — że idzie o to, aby znaleźć honorowe i godne wyjście z tej sytuacji, która grozi tragicznymi rezultatami. Chodzi o to, aby dalej budować naszą Czechosłowacką Republikę Socjalistyczną i iść drogą demokratycznego rozwoju naszej socjalistycznej ojczyzny w duchu wskazań styczniowego plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji”.

CZESŁAW BERENDA

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Michał Łuczak.

GŁOS WIELKOPOLSKI
24 VIII 1968 Nr 201 (7627)

List ministra spraw zagranicznych NRD

Minister spraw zagranicznych NRD Otto Winzer wyśtosiwał list do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku.

Nawiązując do decyzji przedstawienia problemu Czechosłowacji na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa minister Winzer oświadczył, iż rząd NRD nalega na udział pełnomocnego przedstawiciela w omawianiu tej kwestii. (PAP)

PRIORYTET BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY

Nic o nas bez nas

Wiktor Jablonka został pracownikiem „Goplany” w 1954 r. Był tokarzem, pełnił również funkcje społeczne go inspektora pracy, a później członka Rady Zakładowej. Od czterech lat jest jej przewodniczącym. Ten działacz związkowy z prawdziwego zdarzenia (takie opinie o Wiktorze Jablonce dziennikarzyszyli kilkakrotnie) jest obecnie aktywnym organizatorem kampanii przedzjazdowej.

— Ostatnio odbyły się w naszym zakładzie liczne masówki, podczas których zgłoszono szereg dodatkowych zobowiązań dla uczczenia V Zjazdu partii. Mówię: „dodatkowych” bowiem już w kwietniu załoga podjęła produkcyjny czyn zjazdowy wartości ponad 9 mln zł (wartości zrealizowanych do tej pory zobowiązań przekroczyła 7 mln zł). Na wspomnianych masówkach mówiono nie tylko o wzroście produkcji, lecz również o poprawie warunków pracy i warunków socjalno-bytowych. Słusznie, bo przecież problemy te ściśle się z sobą wiążą.

— Czy prawda o zależności wyników ekonomicznych od

wykonanych zamierzeń warto wymienić budowę domu socjalnego kosztem 3 milionów złotych oraz eliminację niektórych uciążliwych i niebezpiecznych metod pracy. Np. dzięki wprowadzeniu rurociągów i taśmociągów zaprzestano przenoszenia w pojemnikach płynnej masy czekoladowej.

Oczywiście, nie wszystkie problemy zostały już rozwiązane. Jest nad czym dyskutować. I dyskutuje się, do czego niewątpliwie zachęcają tezy zjazdu, które przyznają niezbędny priorytet bezpieczeństwu i higienie pracy oraz opiece zdrowotnej i urzędniom socjalnym w zakładach pracy, za pewniając równocześnie pełne poparcie partii dla związków zawodowych w tych kwestiach. Przyznając tak wysoki rangi sprawom socjalno-bytowym załóg już obecnie znajduje pozytywne odbicie w praktyce. Inaczej mówiąc łatwiej teraz rozwiązywać tego rodzaju problemy. Oto przykład. W 1963 roku „Goplana”, wspólnie z kilkoma innymi zakładami, zabiegała o budowę żłobka i przedszkola. Projekt nie został zaakceptowany przez władze nadrzędne. Niedawno wznowiliśmy tę sprawę. Obecnie perspektywy jej załatwienia są pomyślne. Liczymy na to, że w latach 1972-73 zostanie oddany przy ul. Jeżyckiej miedzyzakładowy żłobek dla 100 dzieci, a przy ul. Janickiego — przedszkole dla 80 dzieci.

— Słyszałem, że w dyskusji, toczącej się w fabryce, wiele mówi się na temat trzeciej zmiany...
— Nie tylko w „Goplanie”, lecz w całej naszej branży. To zrozumiałe, gdyż większość załóg w zakładach przemysłu cukierniczego stanowią kobiety, dla których praca na trzeciej zmianie jest uciążliwa. Praca na nocnej zmianie, w połączeniu z licznymi obowiązkami domowymi, to duży wysiłek dla wielu pracownic. Fakt ten niewątpliwie przemawia za likwidacją trzeciej zmiany. Natychmiastowe takie przedsięwzięcie spowodowałoby jednak znaczny spadek produkcji na eksport i dla kraju. Wiadomo zaś, że potrzeby rynku nie są dostatecznie zaspokojone. Łatwo się o tym przekonać klientowi pierwszego lepszego sklepu cukierniczego. Wydaje się, że droga wiodąca do rozwiązania tego problemu polega m.in. na odpowiednim, stopniowym



Wiktor Jablonka

warunków pracy nadal opornie, jak niegdyś, zdobywa sobie prawo obywatelstwa pośród załogi?

— Moim zdaniem kształtuje się klimat coraz bardziej sprzyjający pełnej realizacji zasad bhp i rozwiązywania najżywniejszych problemów socjalno-bytowych załóg. W naszym województwie zjawisko to można było zauważyć już po liście (z lutego 1967 roku) Egzekutywy KW PZPR dotyczącej tych właśnie spraw. Wówczas to opracowano w „Goplanie” długofalowy plan poprawy warunków pracy. Z

System stypendialny na wyższych uczelniach od lat budzi uzasadnione wątpliwości. Dotychczasowe próby jego modyfikacji nie mogą — to pewne — zadowolić ani społeczeństwa, które do mag się ściśle kontroli wydatkowanych złotych, ani studentów, pragnących w pełni sprawiedliwego podziału funduszy. Tezy zjazdowe zawierają nową propozycję „jednolitego systemu stypendiów przyznawanych przez prezidia powiatowych (miejskich, dzielnicowych) rad narodowych właściwe ze względu na miejsce zamieszkania rodziców lub opiekunów studenta, z zachowaniem stypendiów fundowanych przez zakłady pracy”. Jak przyjęło tę propozycję środowisko studenckie?

Nasz rozmówca, wiceprzewodniczący Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich — **Tadeusz Kiełczewski**, jeszcze raz odczytuje odpowiedź na ten fragment, zagląda do notatek.

NASZE ROZMOWY

— W gronie kolegów próbowałem rozwinąć ten problem — przyznam nie wyobrażam sobie jego praktycznej realizacji. Kto w radach narodowych zajmie się przyznawaniem stypendiów? Zapewne specjalne komisje, które po zakończeniu każdego semestru powinny podjąć odpowiednią decyzję. Komisje te zapoznałyby się z warunkami materialnymi rodziców, czy opiekunów, kandydata do stypendium na podstawie zaświadczeń z zakładów pracy lub innych upoważnionych do wystawiania takich zaświadczeń instytucji, a więc wiedziałyby dokładnie tyle samo, ile obecnie wiedzą komisje uczelniane. Nie wierzę, aby komisja przy radzie narodowej mogła przeprowadzić jakiś bliższy wywiad o wszystkich studentach ze swojego terenu, skoro bywa ich stu i więcej. Natomiast o postawie społecznej i wynikach w nauce komisja taka dowiadywałaby się jedynie z indeksu i pisemnych opinii z uczelni. Opinie te, z konieczności schematyczne, powiedziałyby naprawdę niewiele. I kto ma je wystawiać dla kilkunastu tysięcy studentów w Poznaniu i dla dziesiątków tysięcy studentów w kraju?

W przypadkach skrajnych lub niejasnych student byłby zmuszony podróżować do miejsca zamieszkania rodziców, aby przedłożyć komisji swoje racje. Rozpatrzmy rzecz w skali jednej uczelni — Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Są tu studenci ze wszystkich województw i z trzech czwartych wszystkich powiatów w Polsce. Administracja uczelni co kilka miesięcy musiałaby

dokonywać cudów, aby uaktualnić listę stypendystów. Na dodatek — inna komisja przyznawałaby stypendium pieniężne, a inna stołową i mieszkaniową, bo to przecież pozostaje w gestii uczelni. Obawiam się, że zabiegi zmierzające do organizacyjnego zabezpieczenia akcji usunęłyby na dalszy plan aspekty wychowawcze. Ponadto jako przedstawiciel jednej z działających w szkołach wyższych organizacji młodzieżowych z żalem widzę, że przy rozdziale



Tadeusz Kiełczewski

Fot. (2) H. Kamza

stypendiów zostałby niemal całkowicie pominięty nasz głos, a studentom bardzo zależy na przywileju „nic o nas bez nas”.

— Jakże więc kontrpropozycje wysuwają studenci?

— Wydaje nam się, że zgodny z duchem Tezy byłby taki system, w którym o stypendium wnioskowałby samorząd studencki, a wnioski zatwierdzałby dziekan z radą pedagogiczną wydziału. Studenci najlepiej znają swoich kolegów — wystarczy, że ktoś przyjdzie do „akademika” i rozpakuje walizki. Po kilku tygodniach jego zachowanie się powie resztę.

Wnioski wypływałyby od grupy lub roku w pełnym składzie. Zabieraliby głos członkowie partii, ZMS, ZMW i ZSP. Studenckie organy samorządowe operowałyby się dodatkowo na opiniach instancji ZMS lub ZMW z miejsca stałego zamieszkania studenta. Sądzę, że ten system gwarantowałby zarówno spełnienie postulatu kontroli społecznej jak i sprawiedliwego podziału.

Dokończenie na str. 4

WOJCIECH BURTOWY

Jaka Czechosłowacja im się marzyła?

Pprzed piętnastoma, dziesięcioma laty stratega obalania socjalizmu była niezwykle prosta. Powszechnie liczone w krajach zachodniej Europy i USA na trzecią wojnę światową. Celem tej wojny miało być „wyzwolenie” nas od ustroju socjalistycznego.

W latach 50-tych wszystko jednak uległo zmianie. Co spowodowało tę zmianę — wiadomo. Socjalizm, wbrew powszechnemu życzeniu tzw. zachodniego świata zakorzenił się głęboko w świadomości mas pracujących, otwarte „wyzwolenie” nas stało się po prostu niemożliwością. Siła gospodarcza naszego obozu, siła militarna Związku Radzieckiego i pozostałych państw Układu Warszawskiego stanowiły dostateczną zapórę, aby odeprzeć ataki imperializmu.

Rungla więc doktryna „wyzwolenia”, narodziny się inne, różne były ich nazwy: „po wstrzymaniu”, „odpchnięcie”, „zmiekczenie”, „budowanie mostów”. Ta ostatnia jest nadal obowiązującą dyktandą dla polityki amerykańskiej. Sformułował ją Kennedy jeszcze w 1956 r. mówiąc:

„Jeśli nasza polityka zacznie wreszcie uznawać, że w świecie komunistycznym istnieją różne od cienie i stopnie, wtedy i tylko wtedy, możemy odebrać Sowietom inicjatywę we wschodniej Europie. Będziemy mogli wówczas rozpocząć w Polsce i w każdym innym państwie, jakie się ukaze w żelaznej kurtynie, stopniową, osłabiającą i pokojową akcję, by rozciągnąć szersze związki i dostarczać pokarmu dla posiewu wolności”.

Ta koncepcja, która na różne sposoby rozwijały ośrodki „naukowe” w USA, NRF i innych krajach zachodnich, dotyczy, oczywiście nie tylko Polski. Chodzi o każdy kraj socjalistyczny.

Bez względu na nazwę aktualnej taktyki (Johnson używa „politycznego” określenia — „przerzucenie mostów”) cel zawsze pozostawał ten sam: obalenie ustroju socjalistycznego jest zasadniczym celem państw imperialistycznych. Środki prowadzące do tego celu, są oczywiście, różnorodne. Amerykańscy strategowie liczą bardzo na siły rewizjonistyczne w krajach socjalistycznych, na stopniowe, wewnętrzne przemiany, które w efekcie doprowadziłyby do zasadniczych zmian jakościowych.

Rewizjonizm to pierwszy etap „rozmiękania”, celem rewizjonistów jest wytworzenie takiej sytuacji, aby na bazie „naprawy” socjalizmu dopuścić do głosu wszystkie, nawet najbardziej wrogi socjalizmowi elementy. Taka sytuacja wytworzyła się w Czechosłowacji. Od postulatów dopuszczania do głosu innych partii, prawica poszła do otwartego ataku na partię komunistyczną, na działaczy komunistycznych. Dziś jest już zupełnie jasne, że proces ten, gdyby nie został przerwany, doprowadziłby do odsunięcia komunistów od władzy i opanowania Czechosłowacji przez siły prawicowe, burżuazyjne.

O wojnie psychologicznej, o ostatecznych celach tej wieloletniej kampanii imperializmu pisaliśmy w naszej prasie wielokrotnie. Dotychczas jednak rozważaliśmy nasze mogły być traktowane jako wielce teoretyczne. Przykład Czechosłowacji dowodzi jednak niezbicie i przekonująco, jak teorię wcieliła się w działanie praktyczne.

Czechosłowacja mogła być pierwszym przykładem ewolucyjnego wprowadzenia do ustroju socjalistycznego przemian w istocie rzeczy socjaldemokratycznych i liberalno-burżuazyjnych.

W Czechosłowacji mogła zostać zrealizowana koncepcja obalania socjalizmu w sposób pokojowy, niemal pod szyldem hasła marksistowskich, a w myśl koncepcji strategów wojny psychologicznej.

Czytelnikom polskim znane jest nazwisko Zbigniewa Brzezińskiego. Jest to czołowy reprezentant strategii „zmiekczenia” obozu socjalistycznego, przedstawiciel tych imperialistycznych kół amerykańskich, które w sposób pokojowy chciałyby doprowadzić do zmiany ustroju społecznego w krajach socjalistycznych. Brze-

ziński, doradca Białego Domu, szef rady planowania politycznego w departamencie stanu USA, (który nie tak dawno fetowany był w Pradze, gdzie wygłaszał odczyty, spotykał się z redaktorami wielu pism) za jeden z ważnych instrumentów wpijania na ewolucyjnie zmiany ustroju w państwach socjalistycznych — uznał szantaż ekonomiczny. Brzeziński pisał w „Alternatywie do partition”:

„Gdy tylko kraj jakiś rozszerza zasięg niezależności od Związku Radzieckiego — powinien otrzymać nagrodę; gdy tylko kraj jakiś wprowadza do swego systemu we wnętrzu istotną zmianę w kierunku liberalizacji powinien również otrzymać nagrodę”.

W kontekście ostatnich wydarzeń w Czechosłowacji, rozlicznych kontaktów przedstawicieli tego państwa z bankami zachodnimi staje się jasne dlaczego i po co tak chętnie finansjera świata kapitalistycznego rozpoczęła rozmowy „o pomocy” gospodarczej dla Czechosłowacji, za co chcieli dać „nagrodę”.

Brzeziński podczas spotkania z red. nacelnym „Svobodného Slova” podkreślał, że Czechosłowacja, która jest krajem gospodarczo rozwiniętym powinna przede wszystkim wspólnie pracować z krajami zachodnimi.

W tezach KC PZPR na V Zjazd partii znajdujemy bardzo trafną, korespondującą z tymi wydarzeniami uwagę, że celem imperializmu jest „narruczenie takiego kierunku ewolucji sytuacji wewnętrznej w państwach socjalistycznych, w rezultacie której ustroj socjalistyczny uległby deformacji w kierunku burżuazyjnym, a kraj znalazłby się w określonej zależności ekonomicznej i politycznej od państw kapitalistycznych”.

Brzeziński żywo interesował się antysocjalistycznymi wydarzeniami w Czechosłowacji. Udzielał wywiadów na lewo i prawo. W wywiadzie dla włoskiego czasopisma „L'Espresso” (z 19 maja 68 r.) dał wyraz swemu głębokiemu zadowoleniu z rozwoju sytuacji w CSRS:

„(...) Z tych fermentów mogą wynikać głębokie i trudne do odwrócenia przemiany, które wpłyną na sposób decydowania nie tylko na przyszłość Europy wschodniej, lecz także krajów zachodnich”.

Rozumiemy dobrze, co ma na myśli Brzeziński mówiąc, że przemiany te wpłyną na przyszłość Europy.

Oznacza to, że w przypadku zmiany ustroju w Czechosłowacji zmieniliby się układ sił w Europie, że odejście Czechosłowacji od socjalizmu zmieniłoby układ na korzyść kapitalizmu, że — takie były ich nadzieje — za Czechosłowacją pójdą inne kraje.

Prawicowe siły w CSRS kamulowały jednak swoje cele, używały często etykiety socjalistycznej i pewnie dlatego Brzeziński niecierpliwił się. Mówił w wywiadzie dla „L'Espresso” wprost:

„Rząd powinien dążyć do przeprowadzenia rzeczywistych reform społecznych i politycznych, a nie czysto teoretycznych oraz do dokonania radykalnej zmiany struktury państwa”.

I dlatego — mając na myśli stopniową zmianę ustroju socjalistycznego na burżuazyjny — Brzeziński radził przywódcom partii czechosłowackiej, aby zrezygnowali z „monopolistycznej” władzy i dopuścili do głosu wrogię partię.

Ostatnie wydarzenia w Czechosłowacji, trwająca od tygodni eskalacja antysocjalistyczna, szła, niestety, w kierunku wskazanym przez „mistrza” Brzezińskiego.

Państwa socjalistyczne, Polska Rzeczpospolita Ludowa, której bezpieczeństwo i niepodległość narodowa mogły być zagrożone, podjęły decyzję dopomożenia postępowym siłom w Czechosłowacji w ich walce o obronę socjalizmu w CSRS.

„Ewolucyjne” przejście Czechosłowacji od ustroju socjalistycznego do burżuazyjnego zostało zastopowane.

ANDRZEJ BRONIAREK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Tak wyglądał dzień Jadwigi Stachewicz, która cudem ocalała i przeżyła wojnę.

A co się działo w budynku mieszkalnym zamienionym w prawdziwy bunkier?

Tę sytuację najlepiej przedstawia opowiadanie Marii Gemburowej — wtedy 15-letniej dziewczyny Marysi Stachewicz. Oddajmy jej na chwilę głos:

„Trzask wybijanych okien, wybuchy granatów, lament kobiet — wszystko to sprawiło trudne do opisanego wrażenie. W zamęcie znalazłam się w spiżarni, gdzie były również zatrzymane kobiety. Jedna włożyła sobie dzieło na głowę, druga garnek kamienny, inna wpakowała się do kufra z bielizną, pozostałe krzyczały w panicznej trwodze, biegały po spiżarni, szukając jakiegoś schronienia. Nie było tam nikogo z mojej rodziny.

Przebiegło mi przez myśl, że może już ktoś zabity. Wpadłam do mieszkania, aby szukać swoich. Matka i siostry leżały na podłodze. Przypadłam do nich. Matka chwyciła pierzynę i zaczęła nas nią otulać. Partyzanci biegali od okna do okna, sięjąc z karabinów. Słyszałam ich niecierpliwe nawoływanie: „gdzie komendant?”

Daly się słyszeć pierwsze jęki, gdzieś za oknem. Młody partyzant wskoczył na okno i zaczął kopać ramę okienną, chcąc ją wyłamać i w tym momencie został ugodzony kulą. Padł obok nas.

Słyszę coraz więcej jęków, robi się coraz goręcej. Uwagę moją zwrócił straszny trzask, dochodzący z podwórka i spotęgowa na ilość wybuchów.

Spojrzałam w okno — to paliła się stodoła. Jednocześnie usłyszałam: „Cholera, amunicja w stodole” i jakieś krótkie, niecierpliwe nawoływanie, których już nie pamiętam. Siostra pyta: „Panowie, co mamy robić?”

— Ratujcie się jak możecie — pada odpowiedź.

Chcę wycofać się do kuchni, ale matka nie pozwala ani się ruszyć i dokładnie otula pierzyną.

Zdaje sobie sprawę, że mieszkanie zacznie się palić, a było w nim dużo słomy. Chciałam za wszelką cenę wydostać się zanim to nastąpi.

Tłumaczę matce, że musimy uciekać, bo będzie coraz gorzej, że nie można dłużej czekać, aż zacznie się palić.

— Zginiemy, to razem — mówi moja matka i kurczowo trzyma mnie za rękę. — Może z tamtej strony nie ma Niemców i uda nam się zbiec, zobaczę i zaraz wrócę — próbuje przekonać matkę i nie zważając na jej protesty wyczołgałam się do kuchni. Tu przerażony świst kul i jakiś wybuch, przykuł mnie do miejsca. Zostałam przysypiana popiołem i skorupami z glinianych garczków. Nie potrafię powiedzieć, czy to rozrywały się granaty, czy kule robiły to spustoszenie. Prześladowała mnie myśl, że zostanę ranna i żywcem będę się palić. Panicznie bałam się śmierci w płomieniach.

Nieustający świst kul nie pozwalał podnieść się nawet na moment. Nie miałam już żadnej nadziei, że uda nam się zbiec. Postanowiłam rzucić się na granat, jaki upadnie najbliżej mnie, aby mnie nie ranił, tylko rozzerwał w strzępy i tym samym pozwolił uniknąć śmierci w płomieniach. Naraz słyszę tuż obok siebie straszny loskot, tłukący i syjący — porcelany i rozpaczyliwy krzyk matki. „Marychno, Marychno zabita”. Żyję, odzywam się. — Uciekajmy! Z tej strony nie ma Niemców — rzucam na chybił trafiał.

— Mamusi uciekajmy — słyszę głos siostry. Poderwałam się do drzwi, za mną siostra i matka z pierzyną na głowie. Wybiegłyśmy na podwórko. Tu każda z nas rzuciła się w innym kierunku. Człgając się na brzuchu, wydostałam się z podwórka na skraj lasu i znalazłam się na równej linii z Niemcami.

Jeden z nich coś wykrzykiwał. Spojrzałam w jego stronę i zobaczyłam lufę karabinu, skierowaną w moim kierunku. Przygłębłam do ziemi, głowę schowałam za sosnę. Nieustający świst kul nie pozwolił mi rozemnać, czy strzelił do mnie, czy nie.

PRIORYTET BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY

Dokończenie ze str. 3

wym doinwestowywaniu przemysłu cukierniczego, co pozwoliłoby w końcu stworzyć warunki pracy, umożliwiające pełne wykorzystanie mocy produkcyjnych bez III zmiany. W grę wchodzi tutaj przede wszystkim postęp techniczny, a więc dziedziną, w której sporo już zrobiono. Np. wydział mechaniczny „Goplany” zaprojektował i wykonał urządzenie (produkcja antyimportowa), służące do pokrywania wyrobów masą czekoladową. Otrzymałszy również agregat (wartości 16 mln zł) o wysokim stopniu zautomatyzowania. Urządzenie to obsługiwane jest przez pracowników, którzy ukończyli zasadniczą szkołę zawodową i technikum.

— Jeśli porównać zasób wiadomości tych pracowników fizycznych i ciężką na nich od powiedzialność z zajęciami i kwalifikacjami części personełu administracyjnego, to trzeba uznać za anachronizm obojętne obecnie kryteria podziału na pracowników fizycznych i umysłowych.

— Bez wątpienia. Anachronizm ten, który pociąga za sobą zróżnicowanie przywilejów zasadniczych grup pracowników był zresztą od dawna tematem ostrej krytyki opinii publicznej. I stąd też z wielkim zadowoleniem został przyjęty, zawarty w tezach zjazdowych, program zrównania praw urlopowych pracowników fizycznych i umysłowych.

Rozmawiał:

MICHAŁ ŁUCZAK

Nic o nas bez nas

Dokończenie ze str. 3

— A stypendia fundowane?

— Jest to w założeniach jednolita bezdyskusyjna forma pomocy materialnej dla studentów. Należałoby jednak wprowadzić zmiany: umowy podpisywać w zakładzie pracy a nie w uczelni, zobowiązać obligatorem stypendystę do dwukrotności w ciągu roku od wzięcia zakładu na koszt fundatora, wyznaczać w zakładzie fundującym jedną rękę w toku studiów i ewentualnie sugerować temat pracy dyplomowej związanej z problematyką instytucji fundującej.

— Tezy mówią o premiach za bardzo dobre i dobre wyniki w nauce.

— Premię taką może być stypendium naukowe. Uważam, że należy je zmniejszyć z tysiąca na sześćset złotych i przyznawać niezależnie od stypendium zwykłego. Obecnie stypendia naukowe otrzymują na takich samych zasadach studenci z rodzin lepiej i gorzej sytuowanych. To chyba niesprawiedliwe.

— Czy dotychczasowa praktyka rozdziału stypendiów w ośrodku poznańskim wywoływała protesty?

— Raczej nie, przynajmniej od roku, ponieważ w przybliżeniu realizuje się system przedstawiony przeze mnie. Chodzi jedynie o to, aby system ten skodyfikować i wzbogacić o bliski kontakt studentów z samorządami z władzami terenu, skąd student przybył na uczelnię.

Rozmawiał:

WOJCIECH BURTOŃ

Przepraszam, czy można...

Bądźmy sobą

Zwykło się mówić, że Polak, także ten, co to na co dzień wiele krajowi „ma za złe”, skoro tylko opuści ojczyzny tony, przedzierzga się w płomien nego patriotę. Gderliwy za zwyczaj na własnych śmieciach — gotów na obczyźnie kruszyć kopie w obronie wszystkiego, co polskie — od szynki poczynając, na PKP kończąc.

Może jest to cecha niekoniecznie wyłącznie polska; może po prostu człowiekowi potrzebny jest — dla ocen — pewien dystans, potrzebne mu są konfrontacje. Tak czy inaczej owe przepływające patriotyzmu uczuć są raczej czymś naturalnym i — dodatnio świadczącym o poczuciu przynależności narodowej obywateli (lek) PRL. Pod warunkiem, że stany nasze go ducha, nasze reakcje słowne lub przejawiane w gestach — utrzymane poza stają w granicach, zakreślonych poczuciem godności narodowej.

Ale o ów umiar (jak o umiar pośród naszych braci — rodaków w ogóle...) wolać nie tak łatwo. Polak lubi tu, u siebie napiąć się na to czy tamto — ile wlezie. Polak gotów tam, za granicą, apoteozować nasze zwycięstwa, zdobycze, produkty, znakomite postacie.

A od tego — krok do lekceważenia nawyków, osiągnięć, wytworów, czy wybitnych przedstawicieli kraju gospodarzy: — Co tam — oni! Co innego — my!

To prawda, że sporo braci — Polaków cierpi na kompleks niższości wobec przybyszów z zagranicy. Tak jest tu, w kraju. Ale niechno rodak-turysta znajdzie się za granicą, zdając się w nim odżywać, licho wie jakim cudem, wielkopolskie ciagoty: — Ja plać, ja wymagam. Furda inne nacje. Wszystko do nas należy!

Przejawy lekceważenia języka, zwyczajów, form zachowania w kraju gospodarzy ze strony Polaków — łatwo zaobserwować na za granicznych, turystycznych szlakach. Mówić po bułgarsku, czy serbsku; prosić, dziękować, dzień dobry? A po co? Oni powinni rozumieć po polsku. W ogóle — kto by się uczył tego języka! Że co? Że lubimy, jak obcokrajowiec, przybyszący do naszego kraju,

operuje choć kilkoma polskimi słowami? No, rzeczywiście...

Więc — grzech pierwszy — nagminne ignorowanie języka gospodarzy;

Grzech drugi — głośne rodaków rozmowy, rzekłoby się — prowokujące głośnie, mające na celu oznajmienie nie wszem wobec, że wyrażanie zdań prowadzi obywateli z kraju białego orla. Owo gadulstwo idzie nie rzadko w parze (grzech trzeci) z zwracaniem na siebie uwagę zachowaniem.

Więc w węgierskiej knajpie ryczą rozprawione towarzystwo „Sto lat!”, w bułgarskim wczasowisku gromadzą się podziuraczki — jak się panusi, pokrzykując „niech żyje”; więc w grocie zwiedzających leningradzkie zabytki Polacy są ty mi, co to muszą sfotografować się przed pomnikiem, za pomnikiem i na pomniku. Więc w restauracjach NRD, lub Rumunii — głośnie komentarze, w stylu: — O rany co za... masa, oni pojęcia nie mają, jak to się przyrządza. — Albo, analogicznie, w sklepach: — To ma być czapka? To jest... nie czapka. U nich nie ma pocciwego.

Słowo daję, niemało takich scenek optyczno-słuchowych wypadło mi w ostatnim czasie obserwować. Byłem także świadkiem, jak z winy braci-rodaków, obstępujących epidemicznie peronowe kioski dworców, trzeba było hamulcem bezpieczeństwa zatrzymać międzynarodowy ekspres; po to, by jeden z drugim mi glancie nie został na obcej stacji w obcym kraju bez grosza, bez biletu bez bagażu — za to z „upolowaną” flaszką koniaku w ręce.

Stronę od wielkich słów, ale u licha, baczmy bardziej nieco na nasze słowa gesty, sposób zachowania. Nie ma to nic wspólnego z demagogią, manekinową sztywnością, pozą. Przeciwnie, bądźmy sobą: bez kompleksów — niższości i wyższości. Kulturalni. Bądźmy w większym stopniu ambasadorami naszego kraju.

A w związku z tym bardzo też przydatny byłby jakiegoś rodzaju kurs w zakładach pracy. Jak długo bowiem można eksploatować nieszczęsną „Dziweczkę” na przemian z „Góralami”? Ludzie, zmieńcie tę płytę...

PIOTR ŻYCKI

Pożyteczna i owocna wymiana

Ożywione kontakty na linii Poznań — Charków

U schyłku sierpnia 1943 roku umilkły strzały II wojny światowej w radzieckim Charkowie. Miasto zostało wyzwolone w wyniku sławnej bitwy pod Kurskiem, stanowiącej jedną z najistotniejszych operacji bojowych i strategicznych na froncie radziecko-niemieckim.

Dnia 25 sierpnia tego roku Charków uroczystie obchodził 25 rocznicę wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej. Na te właśnie uroczystości udała się w tych dniach delegacja poznańskiej instancji partyjnej. Nie jest to pierwsza delegacja, jaka nasze miasto wysłała do Charkowa, a jej wizyta ma nie tylko charakter okolicznościowy. Poznań od lat łączy bowiem serdeczne stosunki z obwodem charkowskim, jednym z ważniejszych ośrodków przemysłowych i kulturalnych Związku Radzieckiego.

Nawiązane przed laty kontakty z Charkowem miały początkowo służyć wymianie doświadczeń w pracy partyjnej. Wnet jednak zmieniły się zakres współpracy, która stopniowo zaczęła obejmować i inne dziedziny życia, a wymiana delegacji zaczęła obejmować różne środowiska.

Oto obok licznych delegacji na szczeblu partyjnym bawiła m.in. w Charkowie poznańska delegacja oświatowa, składająca się głównie z przedstawicieli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Na miejscu zapoznała się ona z organizacją oświaty, zwłaszcza z pracą organizacji partyjnych na wyższych uczelniach Charkowa i w szkołach. Poznawano też za sady działania organizacji młodzieżowych.

Gościł też Charków grupę wielkopolskiego aktywu rolniczego, zainteresowaną szczególnie organizacją budownictwa obiektów hodowlanych, organizacją samej hodowli, a także działalnością podstawowych organizacji partyjnych i metodami pracy z fachową kadrą w rolnictwie.

To tylko niektóre z najświeższych przykładów pożytecznej i owocnej wymiany doświadczeń w różnych dziedzinach życia, zwłaszcza politycznego i gospodarczego. Nie należy jednak zapominać, że kontakty są jednostronne. Nie dalej niż w maju zeszłego roku Poznań gościł delegację władz i przedstawicieli przedsiębiorstw budowlanych z Charkowa. Goście podejmowani byli przez Wydział Budownictwa KW PZPR, a interesowali się rozwojem naszego budownictwa, zwłaszcza mieszkaniowego, systemem przemysłowym.

Charków przyczynia się także do upiększenia poznańskiego Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cytadeli. Podobnie jak z wielu innych zakątków ZSRR i z tego miasta przesłano tysiące krzewów róż, topoli i brzoź, które zdobią zieleńce parku.

Innym wyrazem dobrych stosunków z Charkowem i jego obwodem jest odbywająca się od kilku już lat wymiana let-

nia grup młodzieżowych. W ramach właśnie tej wymiany grupa 33 harcerzy z Poznania przebywała w tym roku na obozie w obwodzie charkowskim, a pionierzy z Charkowa rozbili namioty w powiecie konińskim.

Jak już wspomnieliśmy, wymiana poznańsko-charkowska zatacza coraz szersze kręgi. Miał w niej do tej pory szeroki udział poznański Uniwersytet, który ściśle współpracuje i dokonuje wymiany doświadczeń z Uniwersytetem im. M. Gorkiego w Charkowie. W tym roku już zawarto porozumienie, na mocy którego dalsze uczelnie poznańskie — w tej liczbie także Akademia Medyczna — przystąpią do wymiany delegacji.

Współpraca Poznania z Charkowem rozciągnęła się ponadto na szereg zakładów pracy i przedsiębiorstw. Na liście tych, które postanowiły nawiązać kontakty, znalazło się 12 zakładów pracy. Nie dalej niż na początku maja br. zakład W-4 HCP podpisał porozumienie o współpracy i wymianie doświadczeń z Fabryką Obrabiarek w Charkowie. Ponadto porozumienia przewidziane są między poznańskim Zakładem Produkcji Betonów „Pozbet” a Zakładem Żelazo-Betonowych Konstrukcji nr 1 w Charkowie, między Swarzędzkimi Fabrykami Mebli a Meblowym Kombinatem im. Szczorsa, czy Poznańską Fabryką Łożysk Tocznych i podobnym zakładem w Charkowie. Poznańskie Zakłady im. Komuny Paryskiej pragną wejść w porozumienie z Charkowską Fabryką Odzieżową im. Tiniakowa.

Stała wymiana fachowców z dziedziny rolnictwa i doświadczeń w tym zakresie jest już sprawą trwałą a to z

uwagi na fakt, iż zarówno nasze województwo, jak i obwód charkowski są w znacznym stopniu rejonami rolniczymi. Natomiast dziedzina kultury obejmuje wymiany zespołów artystycznych, wystaw plastycznych i innych, a także wymianę audycji radiowych i przedruk materiałów redakcyjnych. Nasi czytelnicy pamiętają zapewne, że przed kilkoma laty i „Głos” gościł na swych łamach stronę artykułów i reportaży przekazanych nam przez redakcję „Socjalistyczna Charkowszczyzna”. Równocześnie tenże dziennik publikował szereg materiałów na temat rozwoju Poznania i Wielkopolski, opracowanych przez dziennikarzy „Głosu”.

Obok tak licznych kontaktów i wymian natury fachowej, nie można nie wspomnieć o wymianach oficjalnych, powtarzających się z okazji rozmaitych rocznic. Żeby nie wymienić wszystkich tego rodzaju kontaktów, przypomnijmy tylko, iż z okazji 50-rocznicy Wielkiej Rewolucji bawiła w Poznaniu na uroczystej akademii delegacja Charkowa, której przekazano sztandar, ufundowany dla obwodu charkowskiego przez społeczeństwo Poznania i Wielkopolski.

Nasze miasto i województwo łączą bowiem z dalekim miastem w ZSRR nie tylko więzy polityczno-gospodarcze, lecz przede wszystkim pamięć o wspólnej walce z wspólnym wrogiem, doświadczenia lat wojny i lat odbudowy. Te więzy są najwymowniejszym i najistotniejszym powodem zadzierzgniętych przed kilku laty serdecznych i stałych kontaktów. Dzisiaj, w 25 rocznicę wyzwolenia Charkowa, warto o tym przypomnieć.

E. C.

Z KSIĄŻKĄ NA TV

Nowości „Ossolineum”

Z najnowszych publikacji „Ossolineum” na czoło wysunąć należy kolejny tom wspólnego polsko-radzieckiego wydawnictwa pod patronatem Akademii Nauk obu krajów, publikującego materiały dotyczące dziejów Powstania Styczniowego. Tom obecny ma szczególne znaczenie, dotyczy bowiem centralnych władz powstańczych i poprzez analizę tekstów źródłowych pozwala śledzić przede wszystkim polityczne tło i jego przemiany, związane z walką wewnętrzną w łonie kierowniczych sił Powstania. Tom ten pt. „Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862-1864”, opracowany przez zespół w składzie: D. Fajnhauz, S. Kieniewicz, F. Ramotowska, W. Śliwowska, z interesującym wstępem Stefana Kieniewicza, spośród przypuszczalnej liczby około 5-6 tysięcy aktów wydanych przez władze powstańcze, mieści łącznie 559 pozycji, a zatem niemal wszystkie ocalałe do dziś pisma Rządu Narodowego. Do tomu włączono także grupę dokumentów wydanych przez Naczelnika miasta Warszawy oraz przez naczelne władze powstańcze na Litwie i Wydział Zarządzający Prowincjami Rusi.

Z satysfakcją należy stwierdzić, iż prace nad wszelkiego rodzaju dokumentacją posuwają się we wszelkich dziedzinach, w ten sposób nadrobiamy często zgola wiekowe zaległości. Najnowszy, XII tom „Archiwum Literackiego”, przynosi w opracowaniu Janusza Odrowąża-Pieniążka rejestr uzupełniony bibliografią „Listów do Adama Mickiewicza w Muzeum A. Mickiewicza w Paryżu”. Praca ma charakter ściśle naukowy, ale z uwagi na popularność wszystkiego, co wiąże się z poetą, warta jest tu odnotowania.

Zarazem ukazała się jeszcze jedna pozycja „Ossolineum”, pośrednio w związku z niedawnym 150-leciem istnienia tej zasłużonej placówki. Jest to tom w opracowaniu Józefa Adama Kosińskiego i

Marii Turańskiej, dokumentujący i komentujący zarazem w sposób ciekawy listę „Ofiarodawców Biblioteki Ossolineum 1817-1848”.

O randze, jaką najsłuszniej przysądzić czytelnik, pisząc nie trzeba — stało się to prawdą oczywistą, najpełniejsze potwierdzenie znajdującą w szerokim odbiorze wszelkich wspomnień, zarówno świeżych w czasie, jak i sięgających epoki dawno minionych. W opracowaniu i ze wstępem Łukasza Kurdybachy ukazał się „Dziennik 1787-1788” Wilhelma Kalińskiego, wnoszący istotny przyczynek do dziejów oświaty. Kaliński, jeden z wykladowców wileńskiego Collegium Nobilium, to postać, w której rola pod silnym wpływem kultury Oświecenia, zarazem doskonałe odbicie ówczesnego środowiska wileńskiego, gdzie poza rodami magnackimi, istotny wpływ na tendencje obywatelowe — umysłowe mieli zarówno profesorowie Szkoły Głównej Litewskiej, jak i dosyć złaicyzowani księża — inteligenci, z głównym Ignacym Massalskim na czele. „Dziennik” Kalińskiego odzwierciedla ówczesne stosunki wileńskie, wzrastającą dominację nowych prądów, zaczątek dalekoświatych przemian społecznych. Sporo tu i plotki, ciekawostek, rysów obyczajowych, nieco polityki, jak i bardzo pro domo sua traktowane ekonomiki.

Na zakończenie zbieraczom serii wydawniczych „Ossolineum” informacja o wydaniu w ramach „Biblioteki Narodowej” — „Kroniki Polskiej” Anonima tzw. Galla, w przekładzie Romana Grodeckiego oraz, po raz pierwszy w Polsce, dwu wielkich tragedii Johna Webstera, rówieśnika Szekspira, postaci zupełnie niejawnie, o której nie prawie nie można powiedzieć, a którą znamy właściwie jedynie z tekstów, tych głośniejszych tragedii i jeszcze kilku utworów. Te tragedie, to „Biała diablica” oraz „Księżna d'Amalfi”.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Następny tydzień telewizyjny (26.VIII-1.IX) przynosi nam przede wszystkim wiele ciekawych pozycji programu kulturalnego. Zaliczyć do nich należy: IV Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego w Szczecinie, IV Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej w Kamieniu Pomorskim oraz sztukę Millera „Pulapka na królika” w ramach spektakli Teatru Telewizyjnego.

PONIEDZIAŁEK: 15.15 — koncert pieśni śpiewaczki tatarskiej Wenery Szariowej, 17.15 — z cyklu „Medale i detale” — „Olimpijskie przedświata”, 17.35 — „Karetka z Zielonem Krzyżem” film radz., 18 — TV Magazyn Postępu Technicznego, 20.05 — Teatr TV: „Pulapka na królika” I. P. Millera, 21.15 — IV Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego, 21.45 — Kino Krótkich Filmów.

WTÓREK: 10 — „Yes sir” i cz. dokumentalnego filmu „Piloci w piżmach” prod. TV NRD, 17 — „Teleferie”, 18.30 — „Nad Odrą i Bałtykiem”, 19 — rep. filmowy „Młodość święta”, 20.05 — „Prof. Zasl” film pol. z cyklu „Nowela fantastyczna”, 20.30 — „Kontakty”, 21 — „Yes sir”, (odc. I „Piloci w piżmach”).

ŚRODA: 10 — „Duch dr Mc Gre-



gor” z serii „Dr. Finley”, 10.50 — „Sztan z VII klasy” film polski, 17 — dla dzieci: „Chwile grozy i uśmiechu” J. Wilkowskiego, 17.20 — PKF, 17.30 — „Nowoczesna gospodyni”, 17.50 — „Dyskusja trwa”, 18.40 — „Po szóstej”, 20.05 — „Spadek” nowela filmowa prod. franc., 20.30 — „Światowid”, 21 — „Duch dr Mc Gregor” z serii „Dr. Finley”, 21.50 — „Za kierownicą”.

CZWARTEK: 10 — „Troje z lasu” film radz., 17.25 — „Koncert” film z serii „Dzień Pokoju” prod. weł., 18.25 — IV Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej w Kamieniu Pomorskim, 18.55 — „Na trawie przez Pamir” film radz., 20.05 — „Trybuna TV”, „Problemy wychowania obywatelskiego”, 20.45 — Teatr Sensacji: „Przynajmniej się do winy” A. Minkowskiego, 21.50 — „Horyzonty”.

PIĄTEK: 10 — „Hilton — Hanoi”, cz. II dok. filmu pt. „Piloci w piżmach” prod. TV NRD, 16 — dla młodych — „Niezwykły obóz” (Moskwa), 17 — „Teleferie”, 18.15 — Kronika Tygodnia, 18.30 — „IV zmiana”, 19 — „Śpiewa Nikina Na

kasoni” (Japonia), 20.05 — „Dialogi historyczne”, 20.35 — „Docent H” film pol. z cyklu „Nowela fantastyczna”, 21 — „Trzy lata po Wielkiej Wojnie”, 21.25 — „Piloci w piżmach” odc. II.

SOBOTA: 10 — „Goraca linia” film pol., 16.30 — „Salon kosmiczny” film radz., 17 — „Gawędy wilków morskich”, 17.20 — „Świadectwo urodzenia” film pol., 19 — „Wieczorne rozmowy”, 19.30 — Monitor, 20.10 — „Jeżyki albo nie jestem ptakiem” prog. rozrywkowy, 21.10 — sport, 21.30 — „Goraca linia” film polski, 23.05 — „Ewa i za zdrość” z serii „Ewa”.

NIEDZIELA: 10.30 — PKF, 10.40 — „Spotkania z przyrodą”, 11.10 — Teatr Młodego Widza: „Banda Rudogo” J. Domagaliaka odc. I, 11.55 — Centralne uroczystości Dni Ludowego Lotnictwa, 14.50 — „Westerplatte” z cyklu „Polacy na frontach II wojny światowej”, 15.10 — „Przemiany”, 15.40 — reportaż z II Ogólnopolskich Indywidualnych Zawodów Ratowników Wodnych, 16.30 — „Pierwszy dzień wojny” z cyklu „Ludzie i zdarzenia”, 17 — sprawozd. sport., 17.55 — Estrada Literacka: „Polskie Wirtusy”, S. Grochowiaka, 18.25 — „Wszystko o Warszawie” teleturniej czytelników „Kurieru Polskiego” z czytelnikami „Stolicy”, 20.05 — „Orzeł” film polski, 21.50 — „Divertimento Opus 7” — „Wizyty” — widowisko rozrywkowe, 22.20 — sport

TEATR

OPERETKA — g. 19 „Serwus Piu-
truś”, pozostałe nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-
ZA — g. 10, 12.30, 15.30 „Czarna tu-
lipa” (franc. 14 l.); g. 18 „Ol-
brzym” (USA 14 l.); APOLLO —
g. 15.30, 18, 20.15 „Testament gan-
gsterów” (franc.-włosko-niem. 14 l.);
ASTRA (Golebiewa 9) — g. 20 „Życie
młodości” (cz. II franc. 16 l.);
BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.15 „Piękna Angelika” (franc. 16
l.); g. 22.30 „Angelika i król”
(franc.); CZERNASTKA — g.
12.30, 15.30, 18, 20 „Droga prawda”
(franc. 16 l.); g. 22 „Angelika i
król” (franc.); GONG — g. 10, 12,
16 „Dzieci kapitana Granta” (ang.
11 l.); g. 18, 20.15 „Wątań” (USA
16 l.); GRUNWALD — g. 17, 19.30
„Winneton” (III cz. jug. 11 l.);
GWIAZDA — g. 14, 17, 20 „Hutari”
(USA 11 l.); HUTNIK — nieczynne;
KOSMOS — g. 19.30 „Fantomas
wraca” (franc. 14 l.); MALTA — g.
16 „Uciekinier w pościgu” (franc. 14
l.); MINIATURA — g. 15.30,
17.30, 19.30 „Ostatnie polowanie”
(USA 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 14
„Jak zdobyto dżiki zachód” (USA
16 l.); g. 17.30, 20 „Markiza Angeli-
ka” (franc. 16 l.); OSIEDLE — g.
18, 20 „Gra uczuć” (hiszp. 16 l.);
FANCERNAK — g. 17.30, 20 „Prze-
stań się kochać” (USA 14 l.); PA-
ŁACOWE — g. 15 „Skrajny ba-
lon” (czeski 11 l.); g. 17.30, 20 „Sze-
herazada” (franc. 16 l.); PRZY-
JAZN — nieczynne; RIALTO — g.
15, 17.30, 20 „Dżingis Chan” (ang.-
jug.-NRF 16 l.); RUSALKI (Swa-
rzedz) — g. 19.30 „Panie i pano-
wie” (włoski 18 l.); SCALA — g.
17, 19 „Morderca zostawia ślad”
(pol. 16 l.); TECZA — g. 17.30,
„Zdradziecki strzał” (radz. 11 l.);
g. 19.30 „Tragiczne polowanie”
(brazyl. 16 l.); WARTA — g. 15,
17.30, 20 „Quentin Durward” (USA
11 l.); WCZASOWICZ (Puszczyko-
wo) — g. 17, 19.15 „Wilcze echa”
(pol. 14 l.); WILDA — g. 10, 12.30,
15 „Ci wspaniali mężczyźni w
swoich latających maszynach”
(ang. 11 l.); g. 17.30, 20 „Falszywe
banknoty” (franc. 14 l.); g. 22 „Sie-
miu w blasku złota” (włoski);
WRZOS (Lubon) — nieczynne;
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15
„Ringo Kid” (USA 14 l.); FOTO-
PLASTIKON — g. 12—21 „Szwaj-
caria”.

MUZEJA

Muzeum Archeologiczne (Wodna
27) — g. 9—15.
Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — nieczynne.
Historii Ruchu Robotniczego (St.
Rynek — Odwach) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — do 25 bm. nieczyn-
ne.
Przyrodnicze (Świerczewskiego)
— g. 9—16.
Narodowe (Aleja Macinkowskie-
go 9) — g. 9—15.
Rolnictwa (Szreniawa k/Pozna-
nia) — g. 10—17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysłowa 1) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela)
— g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10—16.
Muzeum w Goluchowie — g.
10—18.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Malar-
stwo M. Bacciarellego” — g. 9—15.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) —
„Węgierska grafika współczesna”
— g. 10—20.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych
— „Porcelana i srebra rosyjskie”
— g. 10—15.
Muzeum Historii Ruchu Robot-
niczego — „Socjaldemokracja Kró-
lestwa Polskiego i Litwy — w 75
rocznicę” — g. 10—18.
PTF (Paderewskiego 7) — wysta-
wa indywidualna Cz. Romińskiego
„69 dni z tymi co na morzu” — g.
10—19.
Pałac Kultury (Salon Wystawo-
wy) — Fotogramy o tematyce
przyrodniczej Janusza Hereziaka
— g. 12—20.

DYŻURY

Szpital Miejski im. Raszei —
chirurgia, internia, ul. Mickiewi-
cza 2, tel. 472-51.
Szpital Miejski im. Strusia —
okulistyka (ul. Walki Młodych 7),
telefon 511-11.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Cheł-
mońskiego 20), wypadki uliczne
tel. 99, nagłe zachorowania w do-
mu — tel. 666-66, dla m. Poznania
porady lekarskie, tel. 637-35; pod-
stacja ul. Kórnicka 6, Bukowa 8
i Ugory 18 — cała doba.
Ambulatoria: internistyczne i
pediatryczne (Szpital Miejski im.
Strusia — Izba Przyjęć, ul. Walki
Młodych 7) — czynne cała doba;
stomatologiczne (Miejska Przy-
chodnia Specjalistyczna, ul. Chu-
doby 9) — g. 18—7; niedz. i święta
— cała doba; chirurgiczne II — ul.
Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała do-
ba; chirurgia II, ul. Kasprzaka
nr 16, tel. 623-55 — cała doba.
„Telefon Zaufania” nr 586-97
czynny cała doba (al. Marcinkow-
skiego 20) — dyżurujący lekarz
psychiatra.
Wojewódzka Stacja PR — (ul.
Kościuszki 106) telefon 568-66 —
dla powiatu poznańskiego.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11
czynna cała doba, Główna 53,
Starecka 79 dyżur główny.
Miejska Lecznica dla Zwierząt
(ul. Grunwaldzka 248), tel. 67-24-14,
od 8—21 w nocy nagłe wypadki.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: Fa-
la 1302 m i UKF 69.74 MHz (do
g. 17); 7.24 „Melodie na dzień
dobry”; 8.20 „Mel. rozrywk.”; 8.44
Konc. Zyczeń; 9.10 „Dzieci”; „La-
to i ty”; 9.20 Diverdenta i se-
renady; 10.00 Bartku Gronikow-
skim „Razzywczu” — opow. z to-
mu „Na skalnym Podhalu”; 10.20
Słuchamy walców E. Waldeufila;
10.50 „Choroby zawodowe — pro-
filaktyka i leczenie” — Czwolę
a środowisko” — ogł. 11 Muzyka
popularna; 11.25 Gra Zespółu Kiar-
necistów St. Maciejewskiego; 11.35

Przez OHP

Dobra forma szkolenia fachowców dla przemysłu

W Tezach na V Zjazd partii wiele miejsca poświęcono
przygotowaniu fachowców dla rozwijających się dzia-
łów przemysłu. W Poznaniu, gdzie nadal obserwujemy roz-
wój wielu dziedzin i stałą rozbudowę największych fabryk
szkolenie nowych kadr nabiera szczególnego znaczenia.

Droga do zdobycia zawodu
prowadzi nie tylko przez szko-
ły specjalistyczne czy przyza-
kładowe. Jedną z form doszko-
lenia kadr są od kilku lat o-
chotnicze hufce pracy dla mło-
docianych. Są to tak zwane
hufce stacjonarne, dochodzące.
Zapisuje się do nich ochotni-
cy młodzi w wieku lat 16—
18, która nie uczy się w żad-
nej ze szkół, ani nie została
zatrudniona z uwagi na wie-

Hufce takie powstały do tej
pory w takich poznańskich
zakładach, jak: Wytwórnia
Sprzętu Komunikacyjnego, Po-
znańska Fabryka Maszyn Żni-
wanych, Teltra i „Stomil” a
ostatnio także w Poznańskiej
Fabryce Łożysk Tocznych. Ta
ostatnia rozpoczęła nawet
szkolenie dziewcząt. Przyjęto
ich ostatnio 20 do dochodzą-
cych hufców pracy. W sumie
poznanielskie zakłady pracy za-
bezpieczyły na tę formę szko-
lenia kadry ponad 210 miejsc.
Obecnie trwa jeszcze werbu-
nek — poprzez Wojewódzkie
Komendy OHP — do hufca
przy PFMŻ w Starolecie. Ko-
menda czeka zresztą na dalsze
oferty z tych zakładów, które
do tej pory nie podjęły jeszcze
opisywanej formy szkolenia
młodych.

Szkolenie w ramach docho-
dzących hufców pracy dla mło-
docianych (kandydat mieszka
w domu i dochodzi codziennie

do zakładu pracy) trwa 9 mie-
sięcy. Po takim okresie kan-
dydat przystępuje do egzami-
nu. Jego zadaniem jest równo-
znacznie z zatrudnieniem w da-
nym zakładzie na stałe i uzy-
skaniem dalszego awansu w
zawodzie, oczywiście przy speł-
nieniu wszystkich warunków
nakładanych przez wybrany
zawód i stanowisko, a także
przy zachowaniu należytej po-
stawy osobistej.

Nie ulega wątpliwości, że
werbowana ta droga młodzież
która ma zapewnioną wsze-
laka opiekę, możliwość ukończe-
nia np. szkoły podstawowej i
stały zarobek w wysokości 600
zł. miesięcznie — wykazuje
różne zdolności i zamiłowania.
Większość członków młodzie-
wych hufców pracy kończy
jednak naukę i przystępuje do
normalnej pracy. Są jednak i
tacy, którzy odpadają po
wstępnym okresie, mimo zabie-

Przyczynek

Giną za młodu

Z żalem patrzę na ago-
nię kilku krzewów i
młodych drzewek przy pose-
sji na rogu Konopnickiej i
Śniadeckich. Z trawnika po-
zostało jedynie ubite klepi-
sko, z drzewek i krzewów
cherlawe kikuty, odarte z
kory, okaleczone. Wpraw-
dzie na siłę — widać to —
puściły jeszcze te młode
krzewy i drzewa zieleni, a-
le widać też że dychawicz-
ne to, i słabe.

Sprawcami są oczywiście
nieświadome swojego czynu
dzieci, baraszkujące i bu-
szujące w tym mini-ogród-
ku. Dzieci, jak to (oczywi-
ście nie wszystkie) dzie-
ci, ale, pytam się: gdzie
mieli oczy ich rodzice, opie-
kunowie? Bo jeśli to niszc-
zenie zieleni wystawia
marne świadectwo, to niko-
mu innemu tylko dorosłym.

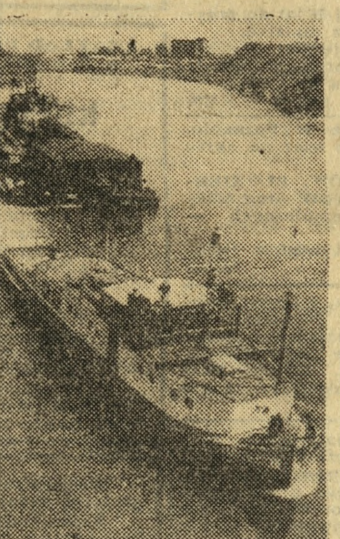
Można i trzeba przeboleć
utrata kilkuset drzew Pozna-
nia, które ze względów
urbanistycznych trzeba by
to usunąć. Natomiast bez-
myślne i niepotrzebne ni-
szczenie zieleni trzeba wy-
tykać. Na każdym kroku.
t. h. n.

Odpowiadamy

Stała czytelniczka A. Z., — Ra-
dzimy zwrócić się do Głównego
Biura Adresowego w Warszawie,
ul. Krakowskie Przedmieście 7.
(1984)

Stefan Szczepny, Maria Boru-
cka, K. Danko. — Na listy odpo-
wie radca prawny w terminie
późniejszym.

Na Warcie



Jak niedawno pisaliśmy, trwają
intensywne prace przy budowie
nowego koryta Warty. Roboty te
polegają nie tylko na regulacji
brzegów rzeki na nowym, przy-
szłym jej biegu, ale także na
pogłębianiu dna i umacnianiu
skarpu poniżej lustra wody. Pra-
ce te można wykonać tylko przy u-
życiu specjalnego sprzętu. Na
zdjęciu — holownik „Madaliński”
transportuje platformę ze sprzę-
tem wodnym do wykonywania
prac poniżej lustra wody. (c)
Fot. — K. Przychodzki

Wiązanka przebojów polskich;
11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10
„Koncert z polonezem”; 13.15 Pieśń
H. Wolfa i R. Straussa z nagrań
Grace Bumbry mezzosopran; 13.20
Konc. Ork. Mandolinistów; 13.40
„Wiecej, lepiej, taniej”; 14 „Czy
znasz tę książkę”; 14.30 Muzyka
polska; 15.05 „Sportowcy wiejscy
na start”; 15.20 Mel. francuskie;
15.30 Dla dzieci; „Ucieczka” —
słuch.; 16 „Popołudnie z młodo-
ścią”; 18 Tydzień kultury rumuń-
skiej; „Muzyka na parkiecie”;
18.40 Muz. i Aktualn.; 19.05 „Pie-
senki z pinta”; 19.20 „Sywetki
polityczne”; 19.30 „Wędrowni mu-
zycyści po kraju”; 20.15 VIII Mię-
dzynarodowy Festiwal Piosenki —
Sopot 1968 „Dzień Międzynarodo-
wy”; 23.15 Muz. tan.; 0.10—3 Pro-
gram nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05,
15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69.74 MHz; 8.05 Po jednej piosen-
ce; 8.35 „Od Siele do Łaby”; 9
Od melodii do melodii; 9.35 „Hu-
ty stare ale jare”; „List ze
Słasku”; 9.50 Polskie Mel. Ludowe;
10 M. Rimski-Korsakow —
Suita ork. z opery „Złoty Ko-
gucik”; 10.25 „Naprzeciw burzy”
— słuch.; 11.10 Kwadrans z Ork.
Roberto Rossini; 11.25 Koncert
chopinowski z nagrań Louisa
Kentnera; 13 Czas dobrych go-
spodarzy; 13.25 „Pojedynek” —
fragm. opow.; 13.45 Koncert dla
wczasowiczów; 14.45 Antykwarat
z kurantem; „Żywy pewnej książ-
ki” — gawęda; 15 Gra Orkiestra
Deutschlandsender pod dykt. St.
Rachonia; 15.20 Polska muz. ludo-

wa; 15.45 „Myśl poprawnie” —
aud. 1 pt.; „Jak myślimy”; 17.15
Sprawy rzemieślnicze; 17.30 Grająca
szafa; 18.15 Manuel de Falla —
I Suita hiszpańska; 18.30 Felieton
miedzyznar.; 18.45 Popularne trans-
krypcje ork.; 19.07 „Sywetki pio-
senkarskie radzieckie”; 19.30 „Ma-
tyaskiowie”; 20 Gra Poznańska
15-tka Radiowa; 20.31 Do tańca
zapraszają znane ork. tan.; 21.31
Recital tygodnia gra Dinu Lipati
— fortepian; 22.10 Tańce Ludowe
różnych narodów; 22.30 Zespół Dzie-
wiątki; 23 Soliści w repertuarze
rozrywk.; 23.20 Konc. wieczorny;
0.10—3 Program nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50, 1,
2, 2.55.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz;
17.05 Quodlibet — czyli co kto lu-
bi; 17.30 „Cena strachu” — odc.
17 pow.; 17.40 Przypominamy A.
Wertyńskiego; 18 Ekspressem przez
świat; 18.05 Na co dzień i od świę-
ta (Magazyn); 18.20 Klub grająca
ka; 18.30 W Czytamy pamiętni-
ki — St. Morawski; 19.15 Studio
Piosenki; 19.40 Piosenki z „włos-
kiego buta”; 20 „Kalkomani” —
wokalny; 20.30 7 dni w 90 sekund;
20.45 Klub grającego krawka — wy-
danie dla fonoamatorów; 21 W
rytmie sirtaki; 21.10 Krasnoludki
sa na świecie (magazyn); 21.50 O-
pera — Ch. Gounod „Faust”; 22.09
Gwiazda siedmiu wieczorów —
Zespół Manfreda Manna; 22.15
19 odc. „Potopu” w wyd. dźwię-
kowym; 22.45 Tylko po hiszpań-
sku; 23 Miniatury poetyckie —
uroki egzotyki; 23.05 Muzyka po-
23-ciej — w roli głównej New
Christy Minstrelles; 23.50 Śpiewa
Piotr Leszczenko.

NIEDZIELA — PROGRAM I: Fa-
la 1322 m i UKF 66.62 MHz (do
g. 16); 8.15 Fr. M. Manfredini —

gów i starań wychowawców o
wdrożenie ich do zawodu. Nie
zależnie jednak od pewnych
wahań i zmian, zakładom prze-
mysłowemu opłaca się taka for-
ma przygotowania sobie nowe-
go narybku. Stąd — słuszne
dążenia o poszerzenie kręgu za-
kładów pracy wprowadzają-
cych młodzieżowe hufce. Fab-
ryki mają zresztą szczególną
korzyść dodatkową; zatrudnia-
nie młodocianych w ramach
OHP nie wchodzi ani w plan
zatrudnienia ani także w pla-
ny finansowe i produkcyjne.
W niczym więc działalność
OHP nie obciąża zakładu. Spe-
cjalne bowiem dotacje na ten
cel przeznacza Komitet Placy
i Pracy. W tym roku kwota ta
wynosi 25 mln. zł. (c)

W poniedziałek roczniki 1968, 1967 i 1966

Wczoraj opublikowaliśmy komu-
nikat z podaniem terminów kolej-
nych szczepień przeciwko choro-
bie Heinego-Medina. Do tekstu
zakradł się niestety błąd, który
prostuje Wydział Zdrowia i Opi-
eki Społecznej Prezydium RN Po-
znania.

W poniedziałek, 26 bm., w pierw-
szym dniu, wzywane są do szczep-
ień dzieci roczników 1968 (urodzo-
ne do 20 czerwca) oraz 1967 i 1966.
We wtorek, 27 bm. szczepieniem
podlegają tylko roczniki 1965,
1964 i 1963.

Za niezawiniony błąd przepra-
szamy. (—)

Czworaczki z Turka

Jak pisaliśmy, tureckie czwo-
raczki pp. Heleny i Józefa Kuja-
wińskich skończyły w tych dniach
roczek. Z tej okazji odbyła się w
Turkowskich Zakładach Jedwab-
niczych, w których pracuje matka
czworaczek, okolicznościowa
uroczystość. Obdarowano na
niej „roczniaków” licznymi upo-
minkami. Na zdjęciu — turek-
ska czwórka w ramionach opie-
kujących się nimi pielęgniarek
i gości środowiska uroczystości
— przedstawiciele miejscowych
władz, które stale opiekują się
czworaczkami i ich rodziną. (c)
Fot. — H. Kamza



Concerto op. 3 nr 10 g-moll; 8.30
Przekrój muzyczny tygodnia;
9.05 „Fala 56”; 9.15 Magazyn Wo-
jskowy; 10 Dla dzieci w wieku
przedszkolnym; „Na jagody”;
10.20 Rumuńskie pieśni chóralne;
10.35 Gra Ork. Chrisa Barbera; 11
„Rozgłoszenia harscerska”; 11.40
„Anegdota i fakty”; 12.10 „We-
soly autobus”; 13.10 Gra Polska
Kapela pod dyr. F. Dzierżanow-
skiego; 14.30 „W Jezioranach”;
15 Koncert życzeń; 16.05 Tygod-
niowy przegląd wydarzeń między
narodowych; 16.20 Teatr Polskiego
Radia: „Na południe od Sahary”
— tryptyk słuchowski — oparty
na trzech opow. pisarzy afrykań-
skich; 17.20 Popołudnie z muz.
wokalną pod dyr. W. Byszewskie-
go; 18.25 „Przy muzyce o spor-
cie”; 19.15 „Przy muzyce o spo-
cie”; 19.15 „Przy muzyce o spo-
cie”; 20.15 VIII Mię-
dzynarodowy Festiwal Piosenki w
Sopocie — 1968 „Dzień Płyto-
wy”; 23.30 Koncert solistów; 0.10—3
Program nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05,
16, 19.55, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69.74 MHz; 8 „Moskwa z melodia
i piosenka słuchaczom polskim”;
8.35 „Radioproblemy”; 10 Wielko-
polska niedziela; 11 Magazyn Lot-
niczy; 11.30 „Wesoły dobowz” —
estrada poetycka; 12.10 Public.
miedzyznar.; 12.20 Symf. muz. po-
pularna; 13.30 „Podwieczorek przy
mikrofonie”; 15 Dla dzieci: „Baj-
ka o wesołej Maluni i zaczarowa-
nym wilku” — słuch.; 16.30 Konc.
chopinowski — Hiroko Nakamu-
ra — pianistka japońska; 17.05
Warszawski Tygodnik Dźwięko-
wy; 17.30 Konc. rumuński muzy-
ki rozrywkowej; 18 Wieczór
literacko-muzyczny; 20.32 Plebis-
cyt „Graciel szafy”; 21.22 Muz.
taneczna; 22 Ogólnop. i Pozn. wia-

3000 odpowiedzi w konkursie:

„Ochrona przeciwpożarowa obowiązkiem
każdego obywatela”

Kto wylosował nagrody

Konkurs ten zorganizowany przez Związek Ochotniczych
Straży Pożarnych, Zarząd Okręgu Wojewódzkiego w
Poznaniu i redakcję „Głosu Wielkopolskiego” dobiegł końca.
Mimo letniej kanikuli cieszył się on dużym powodzeniem.
Świadczy o tym nadesłanie przeszło 3000 odpowiedzi. Duża
część z nich była mylna.

A oto jak powinno brzmieć
prawidłowe rozwiązanie:

Rysunek A — (2) Dzieci pozos-
tawione bez opieki stają się
sprawcami pożarów.

Rysunek B — (1) Pracownicy
fabryk i przedsiębiorstw —
przestrzegając przepisów prze-
ciwpożarowych!

Rysunek C — (2) Uszkodzona
instalacja elektryczna jest
przyczyną pożaru.

Rysunek D — (3) Iskra z komi-
nina — pożaru przyczyna!

Rysunek E — (2) Nie rozpalaj
ognisk w lesie bez zgody służ-
by leśnej i zachowania waru-
ków bezpieczeństwa przeciw-
pożarowego!

Rysunek F — (3) Dziewczęta,
wstępując w szeregi młodzie-
żowych i harscerskich drużyn
pożarniczych!

Losowanie odbyło się w na-
szej redakcji. Wzięli w nim u-
dział przedstawiciele Związku
Ochotniczych Straży Pożar-
nych — ppor. Leon Witzberg
i por. Edward Doliński.

I nagrodę w wysokości 1500
zł w bonach towarowych do

Do pamiętnika PKS

Przed kilku dniami w felie-
tonie „Bezdroża” („Głos” z 22
bm.) pisaliśmy o niewłaści-
wym zabezpieczeniu i „gubie-
niu” ładunków przewożonych
na ciężarówkach. Apelowali-
śmy do przedsiębiorstw, by
ładunki nie zagrażały bezpie-
czeństwu przechodniów. Nie-
stety, wczoraj o godz. 8.16 w
pobliżu Pałacu Kultury zano-
towaliśmy dużo gorszy wypa-
dek. Tym razem z przejeżdża-
jącego samochodu spadła tuż
na zebraze ciężka, 3-metrowej
wysokości skrzynia z ładun-
kiem szafy medycznej przezna-
czonej dla „Foto-Optyki”. Prze-
wozu dokonywał nie kto inny
tylko fachowiec — spedytor,
jakim jest przecież PKS. Zano-
towaliśmy też numer cięża-
rówki. „Star”-4105 - PM.

Czy naprawdę i takiemu
przedsiębiorstwu trzeba przy-
pominać o konieczności nale-
żitego zabezpieczenia ładun-
ków? (tk)

PDT otrzymuje Elżbieta Tur-
lejska — Kazimierz Wielkopolski,
ul. Szkolna 34; II nagro-
dę — 1000 zł w bonach Józefa
Makowskiego — Poznań, ul. O-
ginek 15 C m. 8; III — 700 zł —
Zbigniew Mikołajczak — Poz-
nań, ul. Gnieźnieńska 59; 6 na
gród po 300 zł każda otrzymu-
ją: Henryk Tarczewski — Poz-
nań, ul. Marchlewskiego 32 A
m. 14; Irena Kuleczka — Sta-
re Bojanowo, ul. Dworcowa 1;
Janina Bartkowiak — Dolsk,
ul. Rybarska 8; R. Kwiatkowski
— Poznań, ul. Rybaki 6/1;
Ochotnicza Straż Pożarna Wit-
kowo; Zbigniew Mikołajczak
— Poznań, ul. Prusa 18 m. 7.
Nagrody zostaną wysłane
pocztą. (ino)

Opustoszały zieleniak

Już raz, w notatce pt. „Tar-
gowisko bez przyszłości”, któ-
ra ukazała się na początku
kwietnia tego roku, postulo-
waliśmy, że wobec bardzo ma-
łego ruchu na targowisku przy
ul. Grunwaldzkiej należałoby
pomyśleć nad zmianą jego lo-
kalizacji.

Obecnie otrzymujemy mnós-
twa listów i telefonów nie
tylko od klientów, ale i od
sprzedawców, którzy informu-
ją, że mimo pełni sezonu war-
zywnego zieleniak ten świeci
ci pustkami. Przyczyną tego
stanu rzeczy jest nie tylko zła
lokalizacja, ale również słabe
zaopatrzenie w świeże warzy-
wa. Taki stan jest bardzo nie-
pomyślny zarówno dla klien-
tów jak i dla handlu.

Tym razem, mając na uwa-
dze dobro obydwu stron, ape-
lujemy do kompetentnych czyn-
ników, aby na serio zajęły się
tą sprawą i pomyślały o prze-
niesieniu tego obiektu w inne,
bardziej ruchliwe miejsce.

(wa-no)

INFORMUJEMY

Zakład Energetyczny Poznań —
Miejsko informuje, że w związku z
pracami eksploatacyjnymi nastą-
pia przerwy w dostawie energii
elektrycznej: w dniu 26.8.68 r. w
godz. 8—14 — dla ul. Wilkońskich,
w dniu 28.8.68 r. w godz. 8—15 dla
ulic: Majakowskiego i przy-
leżących, Żelaznej, Czekalskiej, (od
Krańcowej do Goplańskiej), Kra-
ńcowej (od Warszawskiej do Jezio-
rowa Małankowskiego), Brzeskiej, Bo-
żeny, Wandy, Pustej, Ludmiły, Da-
nuty, Zdzisławy, Dobromy, Mści-
bora (od nr 41—63), Swantibora
(od Mścibora do Leszka); w godz.
godz. 8.30—14 dla ulic w miejsc-
owości Kiekrz: Żeglarskiej, Kretaj,
Poznańskiej, Czystej, Pawłowiec.
Zakład przeprasza za przerwy w
dostawie energii elektrycznej.
(M-6192)

Na wycieczkę na trasie: Trze-
baw — Rosnówko — Jezioro Dy-
maczewskie — Mosina zaprasza 25
bm. (niedziela) Koło Miejskie
PTTK. Zbiórka o godz. 7.30 na
Dworcu Zachodnim z biletem do
stacji Trzebaw — Rosnówko.

nuje piosenkę własnego kraju w
przerwie ok. 21.45 — Dziennik;
Po transmisji — Wiadomości spo-
rtowe; „Wspólnicy” — film z
serii „Alfred Hitchcock przedsta-
wia”.

NIEDZIELA: 9.20 — „Przypomi-
namy, radzimy”; 9.30 — Film z
serii „Przygody Trzech Muszkie-
terów”; 10 — Dla młodych widzów
— „Sport i zabawa” — (Halle);
11.05 — Reportaż z Muzeum In-
strumentów Muzycznych (Lenin-
grad); 11.30 — „Spotkania z przy-
rodą”; 11.55 — PKF; 12.05 — Wia-
domości; 12.15 — „Hollywood —
lata przełomu” — z cyklu „W sta-
rym kinie”; 13.10 — „Bawcie się
z nami” — program muzyczny;
13.50 — „Przemiany”; 14.20 —
„Narzędzia” — cz. II z cyklu
„Piórkami i wę